PRZEGLĄD NOTARJALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO
WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARIALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARIALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORII I PRAKTYKI NOTARIATU

TREŚĆ Nr. 19, 1936 r.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr. 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notariatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona—200 zł., 1/8 str.—30 zł., 1/16 str.—20 zł., drobne — 20 gr. od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarjalny", Warszawa)

Cena numeru — 1 złoty.

Nr. 19. WARSZAWA, PAŹDZIERNIK I, 1936 r. Rok XV.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE I WALUTOWE

W dniach 15 i 16 września r. b. odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja informacyjna pod przewodnictwem Ministra Skarbu i Wiceprezesa Rady Ministrów P. Inż. *E. Kwiatkowskiego,* który w przemówieniu wstępnym zaznaczył, że „nie tylko dziś, ale i jutro pracy gospodarczej w Polsce, pracy twórczej i społecznie wartościowej jest pewne i nie narażone na żadne wyskoki niedojrzałych, nieprzemyślanych, czy nieprzedyskutowanych publicznie decyzji".

W przemówieniu końcowym P. Minister Skarbu zreasumował wyniki konferencji, zaznaczając m. in., co następuje (cyt. wg zeszytu 38 r. b. czasopisma „Polska Gospodarcza"):

1) Stwierdzamy powszechną poprawę ekonomiczną w Polsce i możliwości dalszej, może nawet znaczniejszej poprawy. Stwierdzamy to, formułując zarazem stanowcze ostrzeżenie przeciwko zbytniemu optymizmowi, który w przeszłości był powodem pewnych zasadniczych popełnianych przez nas błędów, jak lekkomyślne zadłużanie się, dopuszczanie do rozbudowy w kosztach własnych różnych kosztów pomocniczych.

2) Wobec ustalenia powyższego faktu przywiązujemy większą wagę do przyszłości i dążymy do ostatecznego zlikwidowania wszystkiego, co jest przeszłością. Stwierdzamy zarazem, że pracując dla tej przyszłości nie powinniśmy zmarnować żadnej nadarzającej się okoliczności.

3) Stwierdzamy, że istnieje wielokrotna współzależność rozwoju Państwa i gospodarstwa krajowego, współzależność przemysłu i rolnictwa, pracy i kapitału, rynku wewnętrznego i eksportu. Jeżeli tak jest — musimy szukać stabilizacji w zakresie poszczególnych elementów gospodarczych, aby móc pracować normalnie i równomiernie iść naprzód we wszystkich dziedzinach.

*

Wobec zachwiania równowagi pieniężnej na rynkach światowych w związku z dewaluacją franka francuskiego, a w ślad za nim i innych walut europejskich (franka szwajcarskiego, guldena holenderskiego i t. d.) — odbyła się dnia 1 października r. b. konferencja na Zamku, z której ogłoszono komunikat urzędowy, głoszący m. inn.:

Obecni na tej konferencji członkowie Rządu stwierdzili, że w związku z obecną sytuacją na międzynarodowym rynku walutowym nie ma podstaw do zmiany dotychczasowej polityki walutowej Rządu.

Dnia 5 października r. b. sprawa była rozważana na posiedzeniu Rady Ministrów, z którego komunikat urzędowy doniósł, co następuje:

Na posiedzeniu tym uchwalono, iż Rada Ministrów przyłącza się jednomyślnie do opinii ustalonej poprzednio przez ministrów resortów gospodarczych, że w związku z obecną sytuacją na międzynarodowym rynku pieniężnym nie ma ani konieczności, ani podstaw do zmiany dotychczasowej polityki walutowej Rządu.

AKCJA POMOCY DLA BEZROBOTNYCH

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 25 września r. b. powzięła uchwały w sprawie zorganizowania pomocy dla bezrobotnych w okresie zimowym. Uchwały te oparte są na następujących zasadach (cyt. wg „Gazety Polskiej" z dnia 26 września r. b.):

Zorganizowany będzie ogólno-polski komitet pomocy bezrobotnym, złożony z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych i organizacyj oraz analogiczne komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne celem przeprowadzenia zbiórki w gotówce i naturaliach na pomoc zimową dla bezrobotnych.

1) Zbiórka będzie prowadzona na zasadzie dobrowolnych ofiar zarówno w gotówce, jak i naturaliach i obejmie wszystkie warstwy społeczeństwa, uwzględniając ich możliwości finansowe. Zbiórka pieniężna w formie ofiar jednorazowych, lub też wpłacanych w kilku ratach miesięcznych obejmie przemysł, handel, finanse, rzemiosło, nieruchomą własność miejską, wolne zawody, pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, zbiórka w naturaliach obejmie gospodarstwa rolne i te zakłady przemysłowe i handlowe, które mogą zaofiarować odpowiednie produkty.

2) Zwrócona będzie specjalna uwaga, aby akcja zbiórkowa była przeprowadzona przy minimalnych kosztach administracyjnych. Z tego względu będzie ona oparta na aparacie Funduszu Pracy, z którym powinny współdziałać organy administracji państwowej. Komitet zwróci się ponad to do społeczeństwa o zaofiarowanie współpracy, w szczególności do osób otrzymujących zaopatrzenie z funduszów publicznych, a więc emerytów, rencistów i t. p. Komitet winien mieć umożliwione bezpłatne korzystanie z urządzeń państwowych, jak magazyny, koleje i t. p.

3) Na czas zbiórki władze przyczynią się do zaniechania prowadzenia, lub popierania przez czynniki państwowe wszelkich akcji zbiórkowych, opartych na ofiarności społeczeństwa, z wyjątkiem akcji związanych z uczczeniem pamięci Marszałka Piłsudskiego oraz FON. i FOM.

Wysoki protektorat nad Komitetem Pomocy Bezrobotnym objęli: P. Prezydent Rzeczypospolitej i P. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

Termin pierwszego posiedzenia Komitetu, które odbędzie się na Zamku pod przewodnictwem P. Prezydenta Rzeczypospolitej, wyznaczony został na dzień 9 października r. b. Na posiedzenie to zaproszony również został P. Prezes Rady Notarialnej w Warszawie.

W doniosłej akcji ulżenia bezrobotnym w ich ciężkiej doli notariat polski, wiedziony, jak zawsze, poczuciem obowiązku obywatelskiego, weźmie stosowny udział.

NACZELNA REPREZENTACJA NOTARIATU U PANA MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI

W dniach 3 i 4 października r. b. odbyła się w Warszawie kolejna XI Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, poświęcona w pierwszym rzędzie omówieniu szeregu doniosłych bieżących spraw zawodowych.

Ponieważ była to pierwsza Konferencja, która odbyła się w Warszawie po objęciu kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości przez obecnego Pana Ministra, przeto Prezesi Rad Notarialnych uznali za właściwe przedstawić Mu się zbiorowo, jako naczelna reprezentacja całego notariatu Rzeczypospolitej, i dać miarodajny wyraz głównym dążeniom stanu.

Dnia 5 października r. b. P. Minister Sprawiedliwości *Witold Grabowski* przyjął na dłuższym posłuchaniu P.P. Prezesów Rad Notarialnych w składzie następującym: *Zygmunt Hübner*, Prezes R. N. w Warszawie, dr. *Jan Sławski*, Wiceprezes R. N. w Poznaniu (w zastępstwie nieobecnego w kraju Prezesa R. N. w Poznaniu dra *Witolda Prądzyńskiego)*, dr. *Wawrzyniec Typrowicz*, Prezes R. N. we Lwowie, dr. *Stanisław Stein*, Prezes R. N. w Krakowie, *Juljan Borkowski*, Prezes R. N. w Lublinie, *Jan Buyko*, Prezes R. N. w Wilnie, dr. *Włodzimierz Dąbrowski*, Prezes R. N. w Katowicach.

Prezesi Rad Notarialnych przedstawili Panu Ministrowi zasadnicze i bieżące sprawy zawodowe, które w ujęciu sumarycznym wyłuszczone zostały w stosownym memoriale zbiorowym. Pan Minister na tle obszernej wymiany zdań dał wyraz swemu przychylnemu stosunkowi do notariatu, którego istotne dążenia i potrzeby przyobiecał mieć stale na względzie.

Po przyjęciu u Pana Ministra Prezesi Rad Notarialnych złożyli wizytę P. Prokuratorowi *Mieczysławowi Siewierskiemu*, Dyrektorowi Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości, z którym omawiali zasadnicze i bieżące zagadnienia z dziedziny spraw personalnych.

NOWI PREZESI SĄDÓW APELACYJNYCH

Na stanowiskach Prezesów Sądów Apelacyjnych zaszły ostatnio następujące doniosłe zmiany:

Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie P. *Piotr Orłowski* ustąpił ze stanowiska.

Prezesurę Sądu Apelacyjnego w Warszawie objął P. *Kazimierz Rudnicki*, dotychczasowy Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, którego miejsce zajmie P. *Bronisław Sawicki*, dotychczasowy Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie P. *Wacław Wyszyński* przeszedł w stan spoczynku, stanowisko zaś po nim obejmuje P. *Józef Przyłuski*, dotychczasowy Prokurator apelacyjny w Wilnie.

*

Prezes apelacyjny jest tym czynnikiem administracji sądowej, z którym notariat ma najwięcej styczności. On to bowiem sprawuje nadzór nad Izbami Notarialnymi (art. 40 i 41 pr. o not.), wyznacza czasowego zastępcę na opróżnione stanowisko notariusza (art. 21 § 1 pr. o not.), wyraża zgodę na przyjmowanie aplikantów notarialnych (art. 57 § 1 pr. o not.), deleguje sędziego do przewodnictwa w komisji egzaminacyjnej (art. 59 § 2 pr. o not.) i t. d. Rola Prezesa Sądu Apelacyjnego w życiu korporacyjnym notariatu jest więc zakreślona stosunkowo szeroko i od jego stanowiska zależą w znacznej mierze wyniki pracy samorządowej notariatu.

W tych warunkach osoby, piastujące ten wysoki urząd państwowy, są notariatowi szczególnie bliskie. Od ich stosunku do notariatu zależy bardzo wiele. Mieliśmy w tym względzie w ostatnich latach różne doświadczenia: obok wysoce dodatnich nie brakło, niestety, i ujemnych. Ale te ostatnie należą już na szczęście do przeszłości.

Wśród doświadczeń dodatnich na szczególne podkreślenie zasługują stosunki, jakie ułożyły się w stołecznej Izbie Notarialnej, która stale odczuwała wysoce życzliwe stanowisko, jakie zajmował względem notariatu ustępujący właśnie Prezes Sądu Apelacyjnego. Notariat okręgu Izby Warszawskiej żegna Go też z prawdziwym żalem i z serdecznymi życzeniami najlepszego powodzenia na nowej placówce pracy.

Równocześnie notariat gorąco wita nowych Prezesów Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Krakowie i Wilnie, którzy reprezentują tak chlubne karty pracy na niwie wymiaru sprawiedliwości. Notariat nie wątpi, że znajdzie w nowych P.P. Prezesach gorliwych orędowników i prawdziwych przyjaciół, których wzamian będzie mógł darzyć całkowitym oddaniem i szczerą otwartością w wytężonej pracy i rzetelnej współpracy dla dobra służby notarialnej w Państwie.

UTWORZENIE 13 NOWYCH STANOWISK
OD 18.IX.1936 R. — 793 NOTARIUSZÓW W PAŃSTWIE

W Nr. 70 Dziennika Ustaw pod poz. 508 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 września 1936 r., wydane na podstawie art. 2 pr. o not., o ustaleniu liczby notariuszów w niektórych miejscowościach.

Rozporządzenie to powiększa ilość stanowisk notariuszów o 13, wobec czego od dnia 18 września r. b., jako daty wejścia w życie omawianego rozporządzenia, nominalna liczba notariuszów w Państwie wynosi 793 (dotychczas według rozporządzenia z 15.XII.1935 r. Dz. Ust. Nr. 95, poz. 596 liczba ta wynosiła 780; por. *P. N.*, Nr. 1, 1936 r., str. 2).

Powiększenie liczby stanowisk rozkłada się na okręgi poszczególnych Izb Notarialnych, jak następuje:

W a r s z a w a — *Częstochowa* o 1 (z 3 do 4), *Radomsko* o 1 (z 2 do 3), razem o 2;

P o z n a ń — *Poznań* o 2 (z 10 do 12), *Toruń* o 1 (z 3 do 4), *Gdynia* o 2 (z 4 do 6), razem o 5;

L w ó w — *Lwów* o 1 (z 10 do 11);

K r a k ó w — *Kraków* o 2 (z 8 do 10);

K a t o w i c e — *Katowice* o 2 (z 7 do 9), *Chorzów* o 1 (z 2 do 3), razem o 3.

Porównawczo rozmieszczenie nominalnej liczby stanowisk notariuszów w Państwie, według przynależności do poszczególnych Izb Notarialnych, przedstawia się więc obecnie, jak następuje:

Izby Notarialne:	Skład dotychczasowy na 1.I.1936:	Skład obecny na 18.IX.1936:
W a r s z a w a	185	187
P o z n a ń	153	158
L w ó w	150	151
K r a k ó w	117	119
L u b l i n	80	80
W i l n o	66	66
K a t o w i c e	29	32
Ogółem	780	793

*

Ironia losu sprawiła, że niemal w tym samym momencie, gdy ujrzały światło dzienne nasze uwagi w sprawie rozmieszczenia stanowisk notariuszów (*P. N.*, Nr. 17 — 18 r. b., str. 2), ukazało się przedstawione właśnie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, powiększające ilość stanowisk notariuszów w Państwie o 13.

Nie mamy potrzeby szczegółowego wyłuszczania naszego stosunku do rzeczonego rozporządzenia, niejednokrotnie bowiem wypowiadaliśmy się w sprawie rozmieszczenia stanowisk notariuszów, a w szczególności zasadnicze jej założenia, według naszego rozumienia, przedstawiliśmy właśnie w ostatnim numerze. Nie zamierzamy więc się powtarzać. Pragniemy tylko zwrócić uwagę na niektóre momenty.

Podwyższając liczbę stanowisk w kilku miastach, czynniki miarodajne opierały się niezawodnie na wykazach dochodowych. Ale operowanie pobieżnym materiałem cyfrowym jest w omawianym wypadku zazwyczaj zawodne i tylko zestawienie cyfrowe za długi okres czasu oraz gruntowne zbadanie warunków lokalnych może dać dostateczną podstawę do tak brzemiennego w skutki posunięcia, jakim jest powiększenie liczby notariuszów w jakiejś miejscowości.

Jakież to skutki mamy na myśli? Mogą one układać się różnorodnie w zależności od realnych warunków położenia w danej miejscowości. Jeżeli, jak w zasadzie być powinno, nowi notariusze zdołają sobie zdobyć klientelę siłą swej wiedzy i pracy, to w wolnym i lojalnym współzawodnictwie koleżeńskim stosunki się ułożą, byleby nadmierna liczba notariuszów nie wpłynęła na zbytnie obniżenie ogólnego poziomu położenia materialnego notariatu. Jeżeli natomiast, co na tle rzeczywistości rzeczywistej jest, niestety, bardziej prawdopodobne, powiększenie liczby notariuszów w danej miejscowości wpłynie na wzmożenie współzawodnictwa nielojalnego, to równolegle z podważeniem podstaw etyki zawodowej musi postępować rozluźnienie więzów moralnych i powagi społecznej notariatu, co jest największą klęską dla zawodu. Jeżeli dalej stosunki w danym mieście tak się układają, że niektóre tylko z istniejących kancelarii koncentrują przeważający zakres czynności, to widoki powodzenia świeżo utworzonych placówek są w zasadzie znikome, o ile nowi ludzie nie wniosą jakichś szczególnie znaczących walorów osobistych, i wszelkie w tym względzie rachuby mogą całkowicie zawieść. Jeżeli wreszcie w danej miejscowości istnieje zorganizowane współdziałanie notariuszów, to przybycie nowego towarzysza współpracy, lubo ze względów koleżeńskich może się okazać bardzo sympatyczne, w praktyce życiowej może też wpłynąć destrukcyjnie, a zresztą — trudno się orientować według sytuacji w zasadzie... nienormalnej.

Utworzenie nowych stanowisk nie przesądza jeszcze o ich niezwłocznym obsadzeniu. W tym względzie narzuca się konieczność zachowania najdalej posuniętego umiaru.

GROŹBA WYŁOMU W ART. 82 PR. O NOT.

PODWAŻENIE NOTARIALNOŚCI KONTRAKTÓW NAFTOWYCH

Po wejściu w życie jednolitego dla całego Państwa prawa o notariacie w niektórych kołach gospodarczych Małopolski Wschodniej poczęły odzywać się głosy, że stosowanie przymusu notarialnego do kontraktów naftowych nie jest uzasadnione, a nawet *de lege lata* — nie jest konieczne.

Wyrazem tego stanowiska stał się artykuł dra *Stanisława Ungera,* ogłoszony jeszcze w roku 1934 na łamach lwowskiego *Przeglądu Naftowego,* w następstwie wydany w formie broszurkowej. Artykuł ten usiłował uzasadnić tezę, że art. 82 pr. o not. nie może mieć zastosowania do umów, których przedmiotem są uprawnienia poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych, jako że uprawnienia te nie mogą być rzekomo utożsamiane z prawem własności do nieruchomości.

Przytoczona teza znalazła odparcie na łamach naszego pisma w dwuch artykułach, pochodzących z pod pióra fachowych sił notarialnych — por. *P. N.* 1935 r.: Nr. 3 — 4, str. 22 i Nr. 5, str. 12.

Obecnie sprawa powraca na porządek dzienny, ale w odmiennej postaci, znacznie groźniejszej, bo przedstawiona powyżej teza, jak głoszą wieści, ma być przeprowadzona w drodze nowelizacji art. 82 pr. o not. Oto bowiem, co doniosła stołeczna *Gazeta Polska* w wydaniu z dnia 21 września r. b.:

Art. 82 prawa o notariacie wprowadził w całym Państwie przymus formy aktu notarialnego dla umów o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości. Przymusem tym objęte zostały również t. zw. kontrakty naftowe, mające za przedmiot prawa wydobywania i poszukiwania minerałów żywicznych, ponieważ z mocy ustawy naftowej wymienione prawa uznane są za nieruchomości.

W praktyce okazało się, że stosowanie przymusu notarialnego do kontraktów naftowych stanowi znaczne utrudnienie dla rozwoju przemysłu naftowego. Przemysł naftowy bowiem zmuszony jest poszukiwać coraz to nowych terenów naftowych. Ponieważ tereny te wskutek rozdrobnienia własności rolnej znajdują się w posiadaniu wielu osób, zachodzi konieczność dla utworzenia odpowiedniego pola naftowego zawarcia przeważnie kilkudziesięciu czy kilkuset kontraktów notarialnych. Zawieranie takiej ilości kontraktów i to niejednokrotnie co do terenów, które mogą nie zawierać złóż ropnych, utrudnia i opóźnia prace wiertnicze oraz mnoży koszty.

Ponieważ względy, które wywołały potrzebę przymusu notarialnego dotyczą głównie obrotu nieruchomościami gruntowymi i budowlanymi i nie zachodzą przy obrocie prawami naftowymi, przeto — jak się dowiadujemy — w celu niehamowania wydobywania ropy naftowej został przygotowany odpowiedni projekt, który ma na celu zwolnienie umów naftowych z pod przymusu notarialnego. Zamierzenie to ma zostać zrealizowane w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, nowelizującego prawo o notariacie. Odnośny projekt ma być wniesiony na porządek dzienny już najbliższego posiedzenia Rady Ministrów.

Dodać należy, że postulat odnośny wysunięty był we wnioskach t. zw. Komisji Martinowskiej.

Powyższą wiadomość, której na pierwszy rzut oka trudno dać wiarę, sprawdziliśmy u źródła i okazało się, że odpowiada ona rzeczywistości. Nacisk niektórych zainteresowanych czynników gospodarczych osiągnął swój cel i nie zdołały mu się, niestety, skutecznie oprzeć względy pewności obrotu.

Tak więc nad art. 82 pr. o not., będącym podstawową normą bytu notariatu, zawisła groźba wyłomu, przeciwko któremu zarówno ze względów rzeczowych, jak i ze względów zasadniczych, musimy stanowczo z tego miejsca wystąpić.

Nie tracimy jednak przekonania, że sprawa nie będzie finalizowana bez wysłuchania stanowiska Rad Notarialnych, a więc bez uprzedniego wszechstronnego jej wyświetlenia.

*

Pragnąc dać rzeczowy przyczynek do omawianej sprawy, ogłaszamy następujące uwagi P. Dra *Henryka Weissberga,* Notariusza w Tarnopolu, wytrawnego znawcy przedmiotu:

Zainteresowane koła naftowe starały się udowodnić, że przeniesienie, ograniczenie lub obciążenie prawa poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych nie może podpadać pod postanowienia artykułu 82 p. o n., gdyż prawa te nie mogą być uważane za nieruchomość, jakkolwiek ustawa przyznała im charakter (przymiot) rzeczy nieruchomej, nakazując tym samym zastosowanie do tych praw formalności takich, jakie obowiązują odnośnie nieruchomości. Jeszcze w lutym 1935 roku na łamach „Przeglądu Notarialnego" w numerze 3 — 4 z roku 1935 starałem się wykazać, że zastosowanie artykułu 82 p. o n. do umów naftowych nie powinno ulegać żadnej wątpliwości, i moja teza pokrywała się i do dziś dnia pokrywa się nie tylko z literą prawa, lecz również z praktyką powszechną i nie może być więcej przedmiotem zaczepienia.

Gdy więc dziś forma aktu notarialnego dla umów naftowych nie ulega żadnej wątpliwości, rozpoczęły koła naftowe, o czym prasa codzienna obecnie na w spiżowych postanowieniach artykułu 82 p. o n. w tym kierunku, by umowy naftowe zostały z pod przymusu notarialnego zwolnione.

Pomijając już tę okoliczność, że wyrwa uczyniona w spiżowych postanowieniach artykułu 82 p. o n. przez ustanowienie wyjątku podważy jego siłę, to specjalnie wyjątek dla umów naftowych będzie niedźwiedzią przysługą dla licznych rzesz właścicieli nieruchomości, którzy swe grunty dla poszukiwania minerałów żywicznych wydzierżawiają. Umowa naftowa jest umową najeżoną licznymi postanowieniami, zastrzeżeniami i klauzulami, z którymi nie tak łatwo można sobie dać radę, a cóż do-

piero, jeśli taką umowę ma zawrzeć nasz rolnik, nieobznajmiony z taką ilością formalnych postanowień, z którymi nigdy w życiu się nie spotkał ani o ich istnieniu nie słyszał. Dla niego specjalne pojęcie metrówki, szybowego, udziałów brutto i t. p. to *terra incognita,* a żaden rolnik nie przybierze sobie do zawarcia umowy zastępcy prawnego, któryby jego praw strzegł i bronił. Czyż nie otwiera się więc tu pole do wyzyskania nieświadomości lub choćby niezabezpieczenia odpowiedniego praw właściciela gruntu przy zawieraniu z nim umowy naftowej? Jeśliby nawet w myśl obowiązujących obecnie ustaw do wydzierżawienia nieruchomości dla poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych forma aktu notarialnego nie była przepisaną, należałoby przymus notarialny na umowy tego rodzaju rozszerzyć w dobrze zrozumianym interesie licznych właścicieli gruntów i w obronie ich praw przed wykorzystaniem ich nieświadomości lub choćby niezaradności. Przy akcie notarialnym, gdy się stronom akt nie tylko dosłownie odczytuje, ale także objaśnia i daje się do podpisu tylko wówczas , gdy nie ulega wątpliwości, że strony jego treść zrozumiały, można nabrać pewności, że strona wydzierżawiająca nie zawarła umowy lekkomyślnie lub nieświadoma jej doniosłości i skutków.

Wysuwane argumenty obciążenia umów naftowych kosztami licznych aktów notarialnych, a tym samym utrudnieniem dla rozwoju przemysłu naftowego, nie wytrzymują krytyki, gdyż jeśli chodzi o jeden grunt dla utworzenia pola naftowego mogą współwłaściciele umowę zawrzeć jednym aktem, a nadto chodzi tu tylko o umowę dzierżawną, gdyż dalsze przeniesienia uprawnień naftowych formy aktu notarialnego nie wymagają.

A zresztą kto bierze w dzierżawę uprawnienia naftowe? Albo wielcy przemysłowcy (firmy, producenci) albo spekulanci. Dla wielkich przemysłowców większe ewentualnie koszty przy zawieraniu umów naftowych nie zaważą na szali decyzji, czy pewne grunty dla celów eksploatacji żywic ziemnych zadzierżawić czy nie i nie będą powodem zahamowania wydobywania ropy. Zaś ukrócenie spekulacji na żywym ciele nieuświadomionych właścicieli gruntów przez niepowołanych pośredników leży w interesie dobra ogólnego.

Utrzymanie więc przymusu aktu notarialnego dla umów naftowych jest kwestią tak ważną, że wyjątek w tym kierunku może przynieść więcej szkód ogólnych, niż korzyści szczególnych, a wyjątek taki stanowiłby tylko uprzywilejowanie pewnych warstw kosztem innych.

Dr Henryk Weissberg.

PRAWA EMERYTALNE NOTARIUSZÓW

W Nr. 74 Dziennika Ustaw pod poz. 526 ogłoszony został dekret Prezydenta Rzplitej o ograniczeniu praw emerytalnych notariuszów i pisarzy hipotecznych.

Oczywiście chodzi tu o notariuszów, którym uprawnienia emerytalne przysługują z tytułu służby państwowej, sprawowanej przed objęciem stanowiska notarialnego. Materię tę regulował art. 24 § 2 pr. o not., który został zastąpiony przez rzeczony dekret.

Szczegóły tego dekretu przedstawiają się, jak następuje:

Notariusz, mający prawo do uposażenia emerytalnego z funduszów państwowych, pobierać będzie połowę tego uposażenia przez 6 pierwszych miesięcy od chwili nominacji. W dalszych miesiącach pobierać będzie tylko taką część uposażenia emerytalnego, która łącznie z czystym dochodem z notariatu wynosić będzie 12.000 zł. rocznie. Notariusze, mianowani przed wejściem w życie dekretu, pobierać będą uposażenie emerytalne jeszcze do końca 1936 r. według przepisów art. 24 § 2 pr. o not.

Pisarz hipoteczny, mający prawo do uposażenia emerytalnego z funduszów państwowych, będzie pobierał tylko taką część tego uposażenia, która łącznie z czystym jego dochodem wynosić będzie również 12.000 zł. rocznie.

*

W przedstawionym ujęciu omawiany dekret wprowadza następujące zmiany w dotychczasowym stanie prawnym:

połowę uposażenia emerytalnego notariusz będzie pobierał tylko w ciągu 6 miesięcy od chwili mianowania, dotychczas zaś uprawnienie to przysługiwało notariuszowi do końca roku, w którym został mianowany, oraz w następnym roku kalendarzowym;

granica zawarowanego dochodu notariusza łącznie z uposażeniem emerytalnym wynosić będzie 12.000 złotych w stosunku rocznym, w razie więc przekroczenia tej granicy przez czysty dochód, osiągnięty z prowadzenia kancelarii (bez potrącenia podatku dochodowego), notariusz utraci prawo do pobierania emerytury, dotychczas zaś tracił to prawo, gdy w poprzedzającym roku kalendarzowym osiągnął z notariatu ponad 10.000 złotych czystego dochodu (po potrąceniu podatku dochodowego, jak to było miarodajnie wyjaśnione).

Przy okazji warto zwrócić uwagę na nierzeczowość doniesień ogłaszanych w pismach codziennych, jakoby dotychczas prawa emerytalne notariuszów, mających prawo do uposażenia emerytalnego, nie były ograniczone. Art. 24 § 2 pr. o not. obowiązywał wszak od 1 stycznia 1934 r.?...

Zagadnienia praktyki

POCZĄTEK TERMINU USTANOWIONEGO DLA PROTESTU Z POWODU NIEZAPŁACENIA WEKSLU

(ART. 44 PRAWA WEKSLOWEGO)

Według przepisu art. 78 ust. 1 prawa wekslowego z 1924 r. zapłaty wekslu, którego termin płatności przypada w ustawowym dniu świątecznym, można się domagać dopiero w najbliższym dniu powszednim. W związku z tą zasadą powstała specjalna terminologia, przyjęta w prawie wekslowym oraz w opartych na tym prawie doktrynie[1]) i orzecznictwie[2]). Dzień, w którym według brzmienia wekslu ma nastąpić zapłata, nazwano „dniem płatności", przeciwstawiając mu „dzień wymagalności", w którym można żądać zapłaty. Różnica między tymi dwoma dniami powstaje tylko wówczas, gdy dzień płatności przypada na dzień ustawowo uznany za świąteczny; dniem wymagalności będzie wtedy najbliższy dzień powszedni.

Nowe prawo wekslowe z 1936 r. nie wprowadziło tu żadnej zmiany merytorycznej, zawierając w art. 72 ust. 1 przepis identyczny z przepisem art. 78 ust. 1 prawa dawnego. Zaszła natomiast zmiana w terminologii, gdyż w nowym prawie nie spotkamy określenia „dzień wymagalności". Niemniej jednak w praktyce nadal stosuje się dawną terminologię[3]), i to niewątpliwie stało się przyczyną powstania wątpliwości przy wykładni art. 44 ust. 3 (por. *Przegląd Notarialny* Nr 17-18 z b. r. str. 13).

Przepis ten ustala termin protestu z powodu niezapłacenia wekslu, płatnego w oznaczonym dniu albo w pewien czas po dacie lub po okazaniu, w ten sposób, że protest winien być dokonany „w jednym z dwóch dni powszednich, następujących po d n i u p ł a t n o ś c i". Jeżeli więc wynikająca z wekslu płatność przypada na dzień powszedni, jest rzeczą jasną, że w dniu tym można żądać zapłaty (art. 38 ust. 1), lecz nie można dokonać protestu. *Quid iuris* jednak, jeżeli termin płatności przypada np. na niedzielę? Według utartej terminologii niedziela byłaby dniem płatności, dniem zaś wymagalności — dopiero poniedziałek. Przystępując do wykładni art. 44 ust. 3 pod kątem widzenia tej właśnie terminologii możnaby dojść do błędnego wniosku, że protest musi być sporządzony w poniedziałek lub wtorek, podczas gdy w rzeczywistości winien on być dokonany we wtorek lub środę.

Chcąc zrozumieć genezę zmiany wyrazownictwa w nowym prawie wekslowym musimy sięgnąć do konwencji genewskiej z 1930 r., będącej — jak wiadomo—podstawą tego prawa. Ponieważ zaś konwencja genewska jest w istocie swej niczym innym jak zrewidowanym regulaminem haskim z 1912 r., na którym opierało się prawo wekslowe z 1924 r., przeto i ten regulamin należy uwzględnić w dalszych rozważaniach. Zarówno art. 43 ust. 2 regulaminu haskiego, jak i art. 44 ust. 3 konwencji genewskiej używają określenia: *le jour où la lettre de change est payable* (tekst angielski: *the day on which the bill is payable).* Ten sam zwrot spotykamy również w art. 37 ust. 1 reg. haskiego i w art. 38 ust. 1 konwencji genewskiej. Prawo wekslowe z 1924 r. przetłumaczyło zwrot ten w art. 37 ust. 1 przez „dzień, w którym można wymagać zapłaty", w art. 43 ust. 2 przez „dzień wymagalności". Z motywów Komisji Kodyfikacyjnej[4]) zdaje się wynikać, że wyraz *payable* uważano za termin techniczny na określenie „wymagalności", podczas gdy pojęciu „dzień płatności" miałby odpowiadać termin francuski *jour* (lub *date) de l'échéance*[5]*).* Powstaje jednak zasadnicze pytanie, czy istotnie tekst haski i genewski daje podstawę do przeprowadzenia ścisłej, pojęciowej linii demarkacyjnej między tymi dwoma określeniami. Przechodząc przepis za przepisem należy zd. m. dojść do wyniku negatywnego. Szczupłe ramy artykułu niniejszego nie pozwalają na szczegółową analizę wszystkich tekstów, toteż musimy się ograniczyć do kilku przykładów. I tak w tymże samym art. 44 ust. 3 konwencji genewskiej mowa jest o wekslu płatnym w oznaczonym dniu *(payable à jour fixe);* zestawiając ten przepis z art. 33, umieszczonym w rozdziale, zatytułowanym *de l'échéance,* widzimy, że słowo *payable* oznacza tu płatność, a nie wymagalność. Jeszcze jaskrawiej występuje znaczenie: *payable* = płatność w art. 36 ust. 1 reg. haskiego i w art. 37 ust. 1 konwencji genewskiej; dotyczą one wekslu, który jest płatny *(est payable)* w oznaczonym dniu w miejscu, gdzie obowiązuje kalendarz odmienny od kalendarza miejsca wysta-

---

[1]) por. *Wróblewski,* Polskie prawo wekslowe i czekowe, wyd. II, Kraków 1930, str. 16; *Doliński,* Polskie prawo wekslowe, Poznań 1925, str. 118, 248, 274; *Żabicki,* Prawo wekslowe i czekowe, polskie i zagraniczne, Warszawa 1933, str. 102 i nast.

[2]) np. OSN. z 18.IV. — 9.V. 1935 r. C. I 2810/34 *(G. S. W.* Nr 3 z 1936 r., str. 37).

[3]) por. *Wróblewski,* Prawo wekslowe i czekowe, Kraków 1936, str. 30—1; *Rosenblüth,* Prawo wekslowe i czekowe, Kraków 1936, T. I, str. 72, 402-3, 423, 508-9, 515.

[4]) por. Projekt ustawy wekslowej, 1923 r., str. 23.

[5]) tego samego zdania: *Hupka, Das einheitliche Wechselrecht der Genfer Verträge, Wien* 1934, str. 90; *Żabicki, op. cit.,* str. 122; *Rosenblüth, op. cit.,* str. 508-9.

wienia. Ale i zwrot *jour de l'échéance* niekoniecznie oznacza dzień płatności, w sensie wyżej podanym. Rezerwat, zawarty w art. 7 konwencji haskiej i w art. 5 załącznika II konwencji genewskiej zezwala każdemu z państw na uzupełnienie zasady art. 37 reg. haskiego i art. 38 konwencji genewskiej w ten sposób, że posiadacz wekslu będzie obowiązany przedstawić weksel do zapłaty *le jour même de l'échéance.* Ponieważ zaś art. 72 regulaminu i konwencji bezwzględnie nie pozwala na przedstawienie wekslu w dniu świątecznym, przeto—chcąc uniknąć jawnej antynomii — musi się przez *jour de l'échéance* rozumieć dzień wymagalności[6]). Nie bez znaczenia jest również fakt, że zarówno w Hadze, jak i w Genewie delegaci poszczególnych państw używali w swych raportach i przemówieniach wyrazów: *l'échéance* i *payable* w różnych znaczeniach, nie przywiązując widocznie żadnego z nich do ściśle określonego pojęcia[7]).

W konkluzji należy stwierdzić, że ani regulamin haski, ani konwencja genewska nie zawierają ścisłych terminów, któreby odpowiadały określeniom: „dzień płatności" i „dzień wymagalności", przyjętym w prawie wekslowym z 1924 r. Ustawodawca polski wydając ustawę z 1936 r. również nie przyjął tej terminologii zachowując swobodę wyrażania się. Dlatego też zwrot *jour où la lettre de change est payable* przetłumaczono raz (art. 38 ust. 1) przez „dzień, w którym można wymagać zapłaty", drugi raz (art. 44 ust. 3) przez „dzień płatności".

Należy tu wreszcie podkreślić, że i kodeks zobowiązań niejednokrotnie używa tego rodzaju wyrażeń, jak wymagalność lub dzień wymagalności. Wyrażenia te jednak mają nawet w samym kodeksie różne znaczenia, i to odmienne od tego, które im nadawało prawo wekslowe z 1924 r.[8]).

Wobec tego nie można interpretować przepisów prawa wekslowego z 1936 r. przez pryzmat terminologii, przyjętej w dawnym prawie, bez narażenia się na niebezpieczeństwo dojścia do zupełnie błędnych wyników.

Nie mając więc oparcia w terminologii musimy szukać innych kryteriów do ustalenia, o jaki dzień w konkretnym przypadku chodzi, a więc czy o dzień, oznaczony w wekslu jako termin płatności, czy też o dzień, w którym zgodnie z art. 72 ust. 1 można domagać się zapłaty. Jedynym i wyłącznym źródłem może tu być wykładnia logiczna, oparta na *ratio legis.* Taka wykładnia pozwoli nam stwierdzić, że zarówno w art. 38 ust. 1, jak i w art. 44 ust. 3 mowa jest o dniu, który dawne prawo określało nazwą dnia wymagalności[9]). Wynika to z następujących przesłanek:

1) Intencją twórców konwencji było pozostawienie posiadaczowi wekslu pełnych trzech dni powszednich do przedstawienia wekslu do zapłaty. Gdyby art. 38 miał na myśli dzień, oznaczony w wekslu jako termin płatności, powstałaby rażąca rozbieżność; posiadacz wekslu, płatnego w dniu świątecznym, byłby z niewiadomych i nie dających się uzasadnić powodów ograniczony w swych prawach, gdyż miałby do dyspozycji tylko dwa dni.

2) Konferencja genewska po obszernej dyskusji[10]) postanowiła zmienić regulamin haski w tym sensie, by pozostawić dłużnikowi do zapłaty cały jeden dzień, wolny od groźby protestu (art. 44 ust. 3). Myśl ta zostałaby zupełnie wypaczona, gdyby przez „dzień płatności" w cytowanym przepisie rozumiano dzień, w którym według tekstu dokumentu weksel jest płatny. Postawionoby bowiem w gorszej sytuacji tego dłużnika, któryby miał to nieszczęście (?), że płatność wekslu przypada na dzień świąteczny; groziłby mu protest już w pierwszym dniu, w którym można domagać się od niego zapłaty.

3) Prawidłowa wykładnia nie może nigdy doprowadzać do wyników absurdalnych; takim zaś oczywistym absurdem byłoby, gdyby w art. 38 mowa była o dniu, w którym zgodnie z przepisem art. 72 ust. 1 można żądać zapłaty, w art. 44 ust. 3 zaś — o dniu płatności, wynikającym z brzmienia wekslu. Wyjaśni to następujący przykład: Weksel płatny jest w niedzielę; według wspomnianej dopiero co wykładni posiadacz mógłby żądać zapłaty w poniedziałek, wtorek lub środę, ale protest mógłby być dokonany tylko w poniedziałek lub wtorek. Sytuacja więc byłaby więcej niż dziwaczna; oto w środę możnaby jeszcze żądać p r a w n i e zapłaty, lecz nie możnaby dokonać protestu. Wynik, uzyskany przez taką wykładnię, nie da się w żadnym razie utrzymać[11]).

Na koniec jeszcze jedna uwaga. W literaturze[12]) wyrażono zdanie, że Niemcy recypując konwencję genewską trafnie przeprowadzili dystynkcję między

[6]) tak *Hupka, op. cit.,* str. 94.

[7]) por. *Deuxième conférence de la Haye,* 1912, *Actes,* T. I, str. 92, T. II. str. 52 i nast.; *Comptes Rendus, Genève* 1930, str. 141, 243 i nast., 280 i nast., 395.

[8]) por. np. art. 211 § 3, 248 § 1, 437 § 2 oraz 276; do tego: Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań. Warszawa 1936, T. I, str. 371-2 i 437-8.

[9]) tego samego zdania: *Wróblewski, op. cit.,* str. 184 i 203; *Rosenblüth, op. cit.,* str. 423 i 515.

[10]) por. *Comptes Rendus,* str. 280-2; streszczenie tej bardzo zresztą ciekawej dyskusji podaje *Namitkiewicz, Nowe prawo wekslowe, Przegląd Notarialny* Nr 13—14 z b. r., str. 7.

[11]) trafnie podkreśla to *Rosenblüth, op. cit.,* 508-9.

[12]) *Rosenblüth, loc. cit.*

„dniem wymagalności“, a „dniem płatności“, używając na określenie pierwszego pojęcia wyrazu *Zahlungstag*, na określenie zaś drugiego — wyrazu *Verfalltag*. Istotnie nie można zaprzeczyć, że zarówno w art. 38 ust. 1, jak i w art. 44 ust. 3 ustawy niemieckiej mowa jest o *Zahlungstag*[13]). Niemniej jednak tekst niemiecki grzeszy przeciw ścisłości terminologii. Dowodzi tego art. 41 ust. 1 tej ustawy, w którym użyto tego samego wyrazu *Zahlungstag* na określenie zupełnie odmiennego pojęcia, tj. dnia rzeczywistej zapłaty *(jour du payement)*[14]). Że między dniem „wymagalności“ a dniem zapłaty zachodzi bardzo — niestety — często ogromna rozpiętość czasu, tego dowodem liczne protesty i procesy wekslowe.

Dr Aleksander Wolter.

*

I. Przed przystąpieniem do omówienia kwestji, (w nagłówku oznaczonej), nie bez korzyści będzie zaznajomić się z terminologją, którą się nowe prawo wekslowe, w danej kwestji posługuje.

1. Zaraz w art. 1. L. 4. znajdujemy wyrażenie: „termin płatności“. To samo wyrażenie spotykamy w art. 36 i 72. We wszystkich powyższych przypadkach znaczenie wyrażenia „termin płatności“ jest jednakie. Przez „termin płatności“ rozumieć należy w tych wszystkich przepisach prawnych ten dzień, który jest wypisany na samym wekslu, jako określenie dnia zapadłości zobowiązania wekslowego.

2. Przepis art. 38 wprowadza nowe pojęcie: „pierwszego dnia, w którym można wymagać zapłaty“. Jaką treść temu pojęciu nadać wypada, określa artykuł 72. W świetle postanowienia tego ostatniego artykułu okazuje się, że wyrażenie zacytowane wyżej w art. 38 jest pojęciem szerszem, niż wyrażenie „termin płatności“, bo wyrażenie art. 38 może obejmować zarówno termin płatności w znaczeniu powyżej pod 1 ustalonem, jak i dzień wymagalności, który może, ale nie musi się pokrywać z terminem płatności.

II. Kwestję, kiedy można założyć protest z powodu niezapłacenia wekslu, płatnego w oznaczonym dniu, albo w pewien czas po dacie lub po okazaniu, rozstrzyga art. 44 ust. 3, postanawiając, że protest winien być dokonany w jednym z dwóch dni powszednich, następujących po dniu płatności. Zachodzi pytanie, w jakiem znaczeniu użyte tu zostało wyrażenie: „dzień płatności“. Nie ulega wątpliwości, że w tem postanowieniu użyte zostało wyrażenie: „dzień płatności“ zamiast wyrażenia (użytego w art. 38) „pierwszy dzień, w którym można wymagać zapłaty“, czyli zamiast wyrażenia „dzień wymagalności“.

W ten sposób rozumie zacytowany przepis art. 44 ust. 3 Prof. *Wróblewski* w swojem wydaniu nowego prawa wekslowego, bo choć w uwadze 5 do art. 44 powtarza wyrażenie ustawowe „termin płatności“, to jednak w tej samej uwadze zaraz na początku powołuje art. 72, a w dalszym ciągu przeciwstawia postanowieniu obecnego prawa wekslowego przepis dawnego prawa, postanawiający, iż protest można założyć już w dniu wymagalności.

Okazuje się, że w tej uwadze (za wzorem ustawodawcy) wyrażenie „termin płatności“ użyte zostało zamiast wyrażenia „dzień wymagalności“ także i przez Prof. *Wróblewskiego*, który poza tym jednym przypadkiem te dwa określenia wyraźnie sobie przeciwstawia (uwaga 10 do art. 1 i uwaga 4 do art. 38 nowego prawa wekslowego w wydaniu Prof. *Wróblewskiego)*.

III. Że w art. 44 ust. 3 wyrażenie „dzień płatności“ rozumieć należy w sposób powyżej pod II określony, wynika także z następnych rozważań:

Gdyby wyrażenie „dzień płatności“ z art. 44 ust 3 rozumieć należało ściśle, to jest w znaczeniu ustalonem wyżej pod I. L. 1 wynikałoby z tego, że weksel płatny np. w niedzielę można by protestować już w poniedziałek, tak samo jak weksel płatny w sobotę. Byłoby niezrozumiałe, dlaczego ustawa w tym ostatnim przypadku daje dłużnikowi dla postarania się o pieniądze i zapobiegnięcia protestowi do dyspozycji jeden dzień powszedni, a w pierwszym przypadku tego dnia powszedniego odmawia.

Taka dosłowna interpretacja art. 44 ust. 3 prawa wekslowego byłaby zresztą niezgodna z istotnem znaczeniem reformy wprowadzonej powołanem postanowieniem artykułu 44 nowego prawa wekslowego. Znaczenie tej reformy tkwi w tem, że trzydniowy okres czasu składający się z samych dni powszednich, obejmujący dzień wymagalności sumy wekslowej i dalsze dwa dni powszednie, przeznaczony przez prawo wekslowe z r. 1924 na założenie protestu z powodu braku zapłaty, ustawodawca w nowem prawie wekslowem skrócił do dwóch dni powszednich przez to, iż zabronił zakładania protestu w dniu pierwszym, to jest w dniu wymagalności sumy wekslowej i zarezerwował ten pierwszy dzień dla dłużnika, aby się w tym jeszcze dniu mógł o pieniądze postarać i zapobiec protestowi.

Ludwik Mleczko.

---

[13]) por *Staub-Stranz, Kommentar zum Wechselgesetz,* wyd. 13, *Berlin* 1934, uwaga 28 do art. 1 i w wielu innych miejscach.

[14]) błąd ten słusznie wytknięto w literaturze; por. *Staub-Stranz, op. cit.*, uwaga 7 do art. 41, *Hupka, op. cit.*, str. 90, uwaga 4.

PROTESTOWANIE WEKSLI „NIEZUPEŁNYCH"

Ministerstwo Sprawiedliwości pismem Nr. I. C. 1710/12/1/36 do P. Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, w sprawie protestowania weksli, nie odpowiadających wszystkim wymogom prawa wekslowego, wyjaśniło, co następuje:

Notariusz, przyjmując weksel do protestu, powinien zbadać, czy weksel ten odpowiada warunkom przewidzianym w prawie wekslowym. W razie stwierdzenia, że dokument zawiera braki, jest „wekslem niezupełnym" (in blanco) powinien osobie interesowanej zwrócić na to uwagę i pouczyć ją o bezskuteczności z punktu widzenia prawa wekslowego protestu, sporządzonego na podstawie takiego dokumentu (anal. z art. 83 § 2 prawa o notariacie). Jeżeli jednak posiadacz dokumentu, mimo udzielonych mu wyjaśnień, żąda sporządzenia protestu lub jeżeli z powodu braku czasu nie można się z nim porozumieć, notariusz powinien dokument zaprotestować. Nie można bowiem uznać, że sporządzenie protestu na podstawie takiego dokumentu jest czynnością sprzeciwiającą się prawu (art. 64 prawa notarialnego). Z drugiej strony należy również zaznaczyć, że niewłaściwie postąpiłby notariusz, gdyby zaprotestował „weksel niezupełny" bez uprzedniego zwrócenia stronie uwagi, mimo że istniała sposobność po temu, na bezskuteczność tego aktu z punktu widzenia prawa wekslowego.

*

W związku z powyższym wyjaśnieniem Ministerstwa Sprawiedliwości godzi się przypomnieć wyrok Sądu Najwyższego w sprawie III.2.C.475/32, ogłoszony przez nas w Nr. 6, 1934 r. (str. 21), dotyczący wekslu „niezupełnego" w chwili dokonania protestu i wypełnionego przez stronę powodową przed wniesieniem skargi. W wyroku tym Sąd Najwyższy orzekł m. inn., co następuje:

Podstawą protestu może być tylko weksel, posiadający wszystkie wymogi ustawowe, gdyż także zobowiązanie wekslowe przyjemcy może powstać tylko na zasadzie takiego wekslu i tylko na zasadzie takiego wekslu można się domagać od niego ze skutkiem prawnym zapłaty.

Skoro w czasie założenia w danej sprawie protestu weksel sporny nie miał jednej z istotnych cech jego ważności *(nie zawierał wymienienia osoby trasata* — przyp. Red.), a tem samem nie mógł wówczas wytworzyć ważnego zobowiązania wekslowego po stronie przyjemcy, założony przeciw niemu protest nie miał charakteru protestu wekslowego, nie mógł wywołać przewidzianych w ustawie wekslowej skutków prawnych, chociażby poza tem odpowiadał formalnym wymogom z art. 85 pr. weksl. Późniejsze należyte wypełnienie przez powódkę blankietu wekslowego nie mogło już tego stanu rzeczy zmienić.

Analogiczne stanowisko zajmuje *Wróblewski* (Prawo wekslowe i czekowe, Kraków 1936), który z powołaniem się m. inn. na cyt. wyrok stwierdza (str. 310):

W każdym jednak razie podstawą protestu może być tylko weksel, posiadający formalne warunki ważności, protest przeto, dokonany na podstawie wekslu in blanko (art. 10), nie ma skuteczności prawnej, choćby weksel ten później wypełniono O.S.N. III. 2. C. 475/32. P. N. 1934 n. 6, str. 21 Zb. O. 1934 z. 1 p. 54.

PRAWO DEWIZOWE
W PRAKTYCE ADWOKACKIEJ I NOTARIALNEJ

W związku z szeregiem zapytań, skierowanych do Autora pracy, opublikowanej pod powyższym tytułem w ostatnim Nr. 17-18 r. b. (str. 14 i nast.), drukujemy następujące uzupełnienie:

Polscy funkcjonarjusze dyplomatyczni i konsularni. Funkcjonarjusze polskich urzędów dyplomatycznych i konsularnych zagranicą winni być uważani ze stanowiska prawa dewizowego jako cudzoziemcy. Wyraźną interpretację w tym sensie zawiera Instrukcja Min. Skarbu z 8 sierpnia 1936 r. (Dz. Urz. M. Sk. Nr. 21, poz. 680) w p. IV-a 5).

Sprzedaż nieruchomości i sum hipotecznych przez cudzoziemców. Tranzakcje sprzedaży przez cudzoziemców nieruchomości i sum hipotecznych wymagają m. zd. zezwolenia Komisji Dewizowej, a to ze względu na to, że połączone są ze zwolnieniem sum, wzgl. dochodów, które w zwykłym porządku rzeczy podlegają wpłacie na rachunek zablokowany, i tranzakcje te nie powinny wymykać się z pod kontroli Komisji.

Nabycie przez cudzoziemca wierzytelności. Odnośny ustęp w artykule, ogłoszonym w „Przeglądzie Notarialnym" Nr. 17-18/1936 (str. 22), powinien być zatytułowany: „Nabycie przez cudzoziemca wierzytelności hipotecznych".

O ile chodzi o wierzytelności niehipoteczne, wzgl. zabezpieczone tylko kaucją hipoteczną, to przy ocenie dopuszczalności takiej tranzakcji należy w każdym poszczególnym wypadku zbadać, czy dokument cesji nie będzie stanowił środka płatniczego (polecenia wypłaty, przekazu i t. p.) w zrozumieniu art. 1 Dekretu dewizowego, gdyż wówczas doręczenie go cudzoziemcowi jest przez art. 8 p. 2 Dekretu dewizowego zakazane. Również niedopuszczalna jest tranzakcja, mająca za przedmiot przelew jakiejkolwiek sumy na niezablokowany rachunek cudzoziemca w banku krajowym.

Przy okazji — dwa sprostowania do artykułu w Nr. 17 — 18/1936 r. „Przeglądu Notarialnego":

W tytule: „Wyliczenie tranzakcji zakazanych ze względu na przedmiot tranzakcji" — pkt. I-2 (str. 17) dotyczy tranzakcji, zawieranych w zagranicznych środkach płatniczych.

W tytule: „Wyliczenie tranzakcji dozwolonych z cudzoziemcami" — w ostatnim zdaniu punktu 6 (str. 21) opuszczono wyraz „nawet", a wiec zdanie to brzmieć winno: „Tranzakcje nabycia walorów, przewidzianych w art. 7 Dekretu dewizowego, od cudzoziemców są bezwzględnie, nawet przy wpłacie ceny na rachunek zablokowany, zabronione".

Stanisław Ettinger.

*

OGŁOSZONA NA TYCH ŁAMACH PRACA p. t. „PRAWO DEWIZOWE W PRAKTYCE ADWOKACKIEJ I NOTARIALNEJ" UKAZAŁA SIĘ W FORMIE ODBITKI BROSZUROWEJ (66 str. DRUKU MAŁEGO FORMATU) — NA SKŁADZIE GŁÓWNYM KSIĘGARNI POWSZECHNEJ W WARSZAWIE (PL. NAPOLEONA 1).

Sprawy zawodowo-korporacyjne

O ZASILANIE KADRY NOTARIATU

Rada Notarialna w Warszawie w ostatnim swym komunikacie Nr. 32 ogłosiła, co następuje:

Rada Notarialna w komunikacie swym Nr. 24 z dnia 18 stycznia r. b. podniosła konieczność współdziałania ogółu notariuszów w tworzeniu zastępów młodzieży prawniczej poświęcającej się zawodowi notarialnemu przez ułatwianie młodym prawnikom odbywania aplikacji w kancelariach notarialnych. Izba Warszawska u schyłku trzeciego roku swego istnienia pomimo katastrofalnego przeludnienia zawodów prawniczych, liczy dotąd na ogólną liczbę 185 kancelarii notarialnych zaledwie 15 aplikantów. Rada Notarialna w trosce o przyszłość notariatu polskiego nie może pozostawać obojętną wobec istniejącego stanu rzeczy, tym więcej, że przyczyną tego stanu nie jest bynajmniej abstynencja młodzieży prawniczej w stosunku do zawodu notarialnego, ale niemożność znalezienia patrona. Dowodzi to niezrozumienia przez większość Członków Izby swego obowiązku korporacyjnego względem własnego zawodu, którego rozwój i doskonalenie się winny być ambicją każdego z członków korporacji.

Rada Notarialna, zdając sobie sprawę z możliwości materialnych poszczególnych kancelarii, a jednocześnie licząc się z tym, że największa frekwencja młodych sił prawniczych poszukujących patronów przypada na Warszawę, na posiedzeniu swym w dniu 31 sierpnia r. b. postanowiła:

zwrócić się do wszystkich Członków Izby z gorącym wezwaniem do ułatwiania młodym prawnikom odbywania aplikacji notarialnej przez przyjmowanie ich do swych kancelarii w charakterze aplikantów;

włożyć moralny obowiązek na Członków Izby — Notariuszów, urzędujących przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie, przyjmowania do swych kancelarii aplikantów poleconych Im przez Radę, którzy, odpowiadając innym przewidzianym przez prawo warunkom, nie mogą odbywać aplikacji jedynie w braku patrona.

Jednocześnie uznając, że pięcioletni okres aplikacji notarialnej jedynie przy bardzo intensywnej pracy może praktycznie przygotować aplikanta do pełnienia obowiązków notariusza i że dorywcze traktowanie przez aplikanta zajęć w kancelarii notarialnej nie może wydać pożądanych rezultatów, Rada Notarialna uchwaliła:

aplikanci notarialni winni cały czas w godzinach urzędowych poświęcać pracy w kancelarii swego patrona, pozostając pod jego kierownictwem; aplikanci notarialni, poczynając już od drugiego miesiąca aplikacji, otrzymują od swego patrona zasiłek w kwocie najmniej stu złotych miesięcznie.

Rada Notarialna we Lwowie w ostatnim swym komunikacie Nr. 37 ogłosiła, co następuje:

Zgodnie z zaleceniem naszych Władz Nadzorczych, przyjętem w jednomyślnej uchwale Walnego Zgromadzenia Lwowskiej Izby Notarialnej z 30 maja b. r. Rada Notarialna zwraca się do Wszystkich Panów Kolegów z gorącym apelem o przyjmowanie do kancelaryj notarialnych magistrów prawa, a to tak celem przysposobienia naszemu zawodowi w pełni kwalifikowanych zastępców naszych i następców, jak też dla zadośćuczynienia gwałtownej potrzebie społecznej, domagającej się od wszystkich zawodów umożliwienia młodzieży, opuszczającej uniwersytety, znalezienia pracy, do jakiej przez czas swych studiów się przygotowywali, tym sposobem wreszcie przyczynić się możemy do umniejszenia bezrobocia inteligencji i usunięcia spowodowanego nim rozgoryczenia.

Podjęcie tej akcji ze strony Panów Kolegów zalecamy tem usilniej, ileże — jak świadczą posiadane przez Radę Notarialną daty — znaczna liczba kancelaryj notarialnych pracuje bez współudziału personelu konceptowego, wyręczając się tzw. solicytatorami, nawet niejednokrotnie rutynowanymi, nie przedstawiającymi jednak faktycznej wartości dla palącego zagadnienia tworzenia kadr dla zawodu notarialnego ze wszech miar kwalifikowanych. Pozatem własny interes kancelarii, wgląd na samą reprezentację, wreszcie pewnego rodzaju ambicja w naszem powołaniu jako prawników, obdarzonych szczególnem znamieniem publicznego zaufania, przemawiają za tym, by w zawodzie naszym, w którym wykształcenie i wyrobienie prawnicze odgrywają dominującą rolę, pracowali ci, w których ręce kiedyś po latach pracy pod naszem okiem spełnianej przejść mają piastowane przez nas urzędy. Toteż Rada Notarialna wyraża niezłomne przekonanie, że Panowie Koledzy, podzielając bez zastrzeżeń powyższe zapatrywania, wytężą usilne starania w kierunku zatrudnienia u siebie sił prawniczych. W okresie obecnym silnej podaży magistrów prawa nie natrafią Panowie Koledzy na trudności w uzyskaniu kandydatów, poza tym Lwowskie Towarzystwo Asesorów i Aplikantów (ul. Batorego 9) rozporządza stale rezerwoarem sił kwalifikowanych i godnych zalecenia.

Rada Notarialna w Krakowie ogłosiła w okólniku Nr.V/36, co następuje:

Zaleca się Pp. Notariuszom, by wolne w ich kancelariach posady pomocników obsadzali przedewszystkim dyplomowanymi prawnikami w charakterze aplikantów notarialnych umożliwiając w ten sposób tworzenie kadry asesorów notarialnych.

W sprawach tych podjęło się pośrednictwa „Stowarzyszenie asesorów i aplikantów notarialnych okręgu Izby Notarialnej w Krakowie" (Kraków, ul. Sławkowska Nr. 1 m. 2), dokąd należy się zwracać o wszelkie informacje.

DELEGATURY RADY NOTARIALNEJ WE LWOWIE

Rada Notarialna we Lwowie uchwaliła następujący regulamin dla Delegatur:

I. W wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 31 maja 1936 tworzy się delegatury Rady Notarialnej.

II. Delegatury obejmują swoją działalnością obszary sądów okręgowych.

III. Delegatów i ich zastępców mianuje i odwołuje Rada Notarialna.

IV. Zadaniem delegatów jest: a) zwoływanie zjazdów okręgowych i ustalenie porządku dziennego obrad, b) rozpatrywanie i uzgadnianie zagadnień zawodowych na terenie delegatur, c) pielęgnowanie życia koleżeńskiego, d) przedkładanie wniosków i uchwał zjazdów Radzie Notarialnej.

V. Zjazdy mogą być zwoływane: a) na żądanie Rady Notarialnej, b) z inicjatywy delegata, lub c) na pisemne życzenie 1/3 części notariuszów, urzędujących na terenie danej delegatury.

VI. W zjazdach biorą udział notariusze, urzędujący na terenie delegatury, oraz asesorowie i aplikanci, ci drudzy jedynie z głosem doradczym.

VII. Zjazdowi przewodniczy z urzędu delegat Rady Notarialnej.

VIII. O każdym odbyć się mającym zjeździe ma być powiadomiona, najmniej na 7 dni przedtem, Rada Notarialna.

Prezes Rady Noatrialnej ma prawo osobiście, względnie przez wyznaczonego członka Rady Notarialnej, uczestniczyć w zjeździe i zabierać głos poza kolejnością.

GODZINY URZĘDOWE NOTARIUSZÓW

W Nr. 15 — 16 r. b. (str. 22) zaznaczyliśmy pod takim samym nagłówkiem, że niektórzy P.P. Prezesi Sądów Okręgowych rozesłali również i Notariuszom odpis okólnika P. Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 lipca r. b. w sprawie przestrzegania godzin urzędowych, obowiązujących administrację sądową. Równocześnie zaznaczyliśmy, że w ten sposób pominięty został nakaz art. 19 pr. o not., dostosowany do swoistego charakteru stanowiska i pracy notariusza.

Obecnie możemy stwierdzić, że P. Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie w konkretnym wypadku uchylił zarządzenie jednego z P.P. Prezesów Okręgowych co do przestrzegania przez notariuszów godzin urzędowych sprzecznych z ustaleniem, powziętym we właściwym czasie w trybie art. 19 § 1 pr. o not.

WYNAGRODZENIE NOTARIUSZÓW JAKO KOMISARZY SĄDOWYCH

P. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie wydał okólnik (Nr. *Prez. 14668/36)* w sprawie wykładni przepisów o wynagrodzeniu notariuszów jako komisarzy sądowych. Okólnik ten roztrząsa następujące zagadnienia (cyt. wg. Nr. 5 lwowskiego „Czasopisma Sędziowskiego"): 1) czy należy przyznawać komisarzom sądowym osobne wynagrodzenie za badanie ksiąg gruntowych (aktów katastralnych) dokonane celem spisania inwentarza spadkowego; 2) czy należy przyznawać osobne wynagrodzenie za czynności podjęte celem ustalenia legatów objętych rozprządzeniem ostatniej woli, celem ustalenia wysokości legitymy i jej naruszenia, dalej za czynności połączone z ogłoszeniem rozporządzenia ostatniej woli (o ile oczywiście ogłoszenie leży w granicach uprawnień komisarza sądowego), wreszcie za pisma rekwizycyjne do Sądów w sprawie sporządzenia częściowego inwentarza spadku, odebrania oświadczenia spadkowego i t. p.; 3) czy wobec wyraźnego przepisu § 31 taksy not., w którym mowa tylko o wydatkach gotówkowych, należałoby przyznawać notarjuszom, jako komisarzom sądowym, jeszcze za t. zw. wydatki kancelaryjne, t. j. notowanie poleceń sądowych, notowanie i wysyłkę wezwań do stron i biegłych, notowanie i wysyłkę spisanych aktów spadkowych, manipulację i t. p.; 4) czy należy się notarjuszowi, jako komisarzowi sądowemu, od stron wynagrodzenie za t. zw. projekty mających się wydać przez Sąd uchwał w postępowaniu spadkowem.

PRZEDKŁADANIE WYKAZÓW DOCHODOWOŚCI

P. Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie uchylił poprzednie zarządzenie w sprawie przedkładania Prezesom Sądów Okręgowych miesięcznych wykazów dochodowości notariatu, wzywając równocześnie Radę Notarialną do przedstawiania mu kwartalnych i rocznych wykazów statystycznych, stwierdzających dane o dochodach.

Natomiast P. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie nie uwzględnił prośby tamtejszej Rady Notarialnej co do zaniechania przedkładania miesięcznych wykazów dochodowości Prezesom Sądów Okręgowych i zarządzenie, jakie w tym względzie wydał, utrzymał w mocy.

P. Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie zarządził przedkładanie miesięcznych wykazów dochodowości z potrąceniem ustalanych na podstawie odpowiednich obliczeń kwot, przypadających na podatki.

Czy nie nasuwa się potrzeba jakiegoś ujednolicenia w tej dziedzinie i czy nie warto przy tej okazji stwierdzić, że Rady Notarialne prowadzą ewidencję dochodów notariuszów?

KSIĘGA PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW

Do wiadomości Rady Notarialnej w Warszawie doszło, że z chwilą uchylenia podatku nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych pewna część Członków Izby zaprzestała prowadzenia księgi przychodów i rozchodów, jako pozostającej w ścisłym związku z tym podatkiem. Wobec tego Rada wyjaśniła, że jakkolwiek istotnie księgi przychodów i rozchodów były wprowadzone w związku z ustanowieniem powyższego podatku, to jednak związek ten już nie istnieje, gdyż obecnie obowiązek prowadzenia tych ksiąg opiera się na art. 116 p. „e" Prawa o Notariacie, a sposób ich prowadzenia został unormowany w § 8 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 12. XII.1933 r. w sprawie ksiąg notariuszów (Dz. Ust. Nr. 99, poz. 764).

KSZTAŁCENIE APLIKANTÓW

Rada Notarialna w Krakowie postanowiła odnieść się do P. Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie z prośbą, by aplikanci notarialni mogli brać udział w kursach prowadzonych przy każdym Sądzie Okręgowym dla aplikantów sądowych.

WPIS NA LISTĘ ZASTĘPCÓW

Rada Notarialna w Krakowie, w załatwieniu konkretnej sprawy motywów odmowy wpisania petenta na listę zastępców (art. 131 § 1 pr. o not.), stanęła na stanowisku, że wpis na listę zastępców następować winien jedynie w miarę istotnego zapotrzebowania.

KONTRAKTY NAFTOWE

Rada Notarialna w Krakowie wyjaśniła, że przy kontraktach naftowych ze względu na rodzaj nabywanego prawa przy większej ilości ustanawiających pewne prawo należy pobrać wynagrodzenie wedle sumy otrzymanej przez każdego z nich odpłaty, a nie wedle odpłaty otrzymanej przez każdego z nich z osobna.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

Rada Notarialna w Warszawie zwróciła uwagę Członków Izby, że stosownie do art. 1 p. 11) ustęp przedostatni rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 21.X.1932 r. (Dz. Ust. Nr. 91, poz. 768), władze sądowe i hipoteczne oraz notariusze winni najpóźniej w ciągu miesiąca powiadamiać Państwowy Bank Rolny o wszelkiej zmianie tytułu własności do nieruchomości, obciążonych pożyczką Państwowego Banku Rolnego.

ZNORMALIZOWANE GATUNKI PAPIERU

W związku z okólnikiem P. Ministra Sprawiedliwości z 4.XII. 1934 r. (Dz. Urzęd. M. S. Nr. 1, 1935 r.) oraz ustaleniem w trybie porozumienia międzyizbowego, że oryginały aktów i protokółów oraz wypisy powinny być pisane na papierze półszmacianym (*P. N.*, Nr. 23, 1935 r., str. 10), donosimy, że w handlu pojawiły się już gatunki papierów półszmacianych, znormalizowanych, posiadające znak wodny *P. N. U.* Papiery są w dwóch rodzajach: grubszy gładki, odpowiedniejszy do ręcznego, i cieńszy płótnowany, odpowiedniejszy do maszynowego pisma (prócz tych białych papierów jest jeszcze niebieski płótnowany na wypisy).

JESZCZE O PRACY SPOŁECZNEJ NOTARIUSZA

Kol. *Aleksy Rżewski*, z którym miałem przyjemność stać kiedyś w jednym szeregu Polski rewolucyjnej, poruszył ogromnie doniosłe zagadnienie pracy społecznej notarjusza. Powiadam „zagadnienie“, bo nie wydaje mi się, aby rzecz, tak, jak ją przemyślał i opublikował kol. *Rżewski* miała się ustalić w formie ostatecznej, aby stała się ona już pewnikiem, w takiej, a nie innej właśnie formie.

Zgóry pragnę uniknąć nieporozumienia, i kategorycznie oświadczam, że praca społeczna notarjusza nie jest czemś, coby miało wynikać z dobrej woli, zamiłowania, słowem — coby miało być wynikiem czyichś chęci, lecz jest nakazem i obowiązkiem, który musi być wykonany przez notarjusza wedle jego najlepszych możliwości. Chodzi jednak, jak wyżej wspomniałem, o formę tej pracy, do której, zresztą, tak pięknie zachęcił notarjat Pan Minister *Grabowski* podczas przyjęcia przedstawicieli notarjatu.

Kol. *Rżewski* wymienił trzy dziedzny spraw, w których powinna przejawiać się praca notarjusza. A więc: regjonalizm, następnie — samorząd, wreszcie — cele humanitarne i propaństwowe. Znowu na wszystko zgoda. Ale w żadnym razie nie mogę się pisać na następująco wyrażony pogląd Sz. Autora:

„...jestem stanowczym przeciwnikiem należenia w charakterze członków do kilkudziesięciu organizacji, a niepracowania w żadnej. Należy wybrać sobie odpowiednią organizację, zająć w niej, o ile to jest możliwe, stanowisko kierownicze i pracować wytrwale z pożytkiem dla jej rozwoju. Rozpraszanie się w działalności społecznej jest szkodnictwem, nie przynoszącem żadnej stronie dobrych i owocnych skutków“.

Jestem przeciwnikiem tego poglądu z następujących względów:

Sytuacja społeczna notarjusza w małem mieście, gdzie przecież istnieją zdwojone potrzeby pracy społecznej, jest tego rodzaju, iż reprezentuje on na wysokim poziomie jeden z wartościowych elementów nielicznej w takich ośrodkach inteligencji pracującej. Ponieważ więc tej inteligencji jest mało, a pracy społecznej nawał, nie wolno mu porzucać całego olbrzymiego terenu pracy, oczekującej na inteligencję, i zamykać się w ramach tylko jednej organizacji, lecz powinien on tak swój udział w pracy, o której mowa, przemyśleć, by jego wiedza, doświadczenie i umiejętności potrafiły być pożytecznym zaczynem dla całości życia miejscowego, a nie koncentrowały się tylko na terenie jednej, wybranej przez niego organizacji.

Przecież Sz. Autor sam powiada, że „...notarjusz w miasteczku czy wielkiem mieście musi orjentować się szybko w całym szeregu zagadnień, musi być nietylko regulatorem, doradcą w wielu sprawach, a często kierownikiem życia zbiorowego“.

A dalej: „Notarjusz musi dziś wpływać na kształtowanie się życia społecznego i ideowego, musi być inicjatorem stosunków ideowo-społecznych w życiu regjonalnem“.

Otóż to właśnie. Nie wydaje mi się, aby tego wielkiego dzieła, którego wykonywanie wyznacza notarjuszowi kol. *Rżewski*, mógł on skutecznie i wszechstronnie doknać wtedy, kiedy wybierze sobie tylko jedną organizację, nią się tylko zajmie, będzie widział sprawy tylko z jej punktu widzenia, i z tego tylko odcinka... Wydaje mi się natomiast, że tę rolę, jaką zupełnie słusznie i trafnie nakreśla notarjuszowi kol. *Rżewski*, ten czy ów Kolega nasz wówczas tylko będzie mógł odegrać, kiedy uplasuje się tak, by mógł ogarnąć całość życia lokalnego, by, wolny od jakichkolwiek partykularyzmów, tak pełnych w naszem życiu, szczególnie prowincjonalnem, mógł owocnie służyć całości. Chodzi właśnie nie o co innego, a o posługiwanie się tą „królewską sztuką — jak zacytował z Platona kol. *Rżewski* — jaką jest umiejętność sprzęgania dusz“.

Uwagi powyższe odnoszą się tylko do udziału notarjusza w pracach humanitarnych i niektórych propaństwowych. Natomiast co innego z pracami w regjonaliźmie czy samorządzie. To są dziedziny, w których notarjusz zawsze czynnie powinien pracować, czynnie w nich zaznaczać swój udział. Praca w regjonaliźmie da mu nietylko miłe uczucie spełnionego obowiązku, lecz w niejednym wypadku będzie mogła stać się ujściem dla jego zainteresowań estetycznych, artystycznych i folklorystycznych. Praca znowu w samorządzie jest wskazana o tyle, że naogół samorząd nasz potrzebuje ludzi z autorytetem, wiedzą, przygotowaniem, słowem — ludzi, którzy już mają za sobą pewną sumę umiejętności. Oczywiście, zarówno na terenie pracy regjonalistycznej jak i samorządowej doskonale można stać się rzecznikiem idei humanitarnych i propaństwowych, do których to prac kol. *Rżewski* tak przekonywująco nawołuje.

Kończąc uwagi, jakie mi się przy czytaniu referatu i refleksyj kol. *Rżewskiego* nasunęły, powiem:

a) notarjusz powinien być regulatorem, medjatorem, doradcą a jak trzeba — i kierownikiem całości lokalnego życia zbiorowego, szczególnie wtedy, kiedy partykularyzmy lokalne wykrzywiają spoistość tego życia;

b) mojem zdaniem więc, nie jest wskazane, aby notarjusz zamykał się w ramach jednej tylko, wybranej przez siebie organizacji, a innemi się nie interesował, lecz jest pożądane, by czynny udział notarjusza w pracy społecznej przejawiał się na terenie wszystkich organizacyj, realizujących pożyteczne cele humanitarne i propaństwowe, ale przejawiał się w sposób, jak wyżej opisałem, a mianowicie, by notarjusz był regulatorem, medjatorem i doradcą, a dopiero, kiedy zachodzi potrzeba — i kierownikiem danej organizacji;

c) bez żadnych zastrzeżeń stoi dla notarjusza praca na polu regjonalizmu i samorządu.

Napisał kol. *Rżewski* w swoich refleksjach, że: „Umiejętność zarządu państwem polega na tem, aby wiedzieć, co państwo ma ująć w swoje ręce, a co oddać instytucjom społecznym, w stosunku zaś do tych ostatnich, jak postępować, żeby im z daleka pomagać, a nigdy nie krępować“.

Słowa te w całej rozciągłości można zastosować do roli notarjusza w lokalnej pracy społecznej, i one powinny stanowić punkt wyjścia dla wyboru formy pracy społecznej notarjusza.

Stanisław Dobrowolski.

ZE ZJEDNOCZENIA NOTARIUSZÓW

Zarząd Zjednoczenia Notariuszów R. P. ustalił wytyczne organizacji pracy społecznej notariuszów, które poprzedził następującym ustaleniem ogólnym:

Przed Notarjatem polskim stoją bardzo poważne zadania. Z jednej strony korporacja nasza musi konsekwentnie i świadomie bronić powagi i znaczenia swego zawodu, podwyższać stale poziom wiedzy fachowej poszczególnych notarjuszów, wreszcie współpracować z każdą akcją, zmierzającą do unifikacji i ujednolicenia zarówno prawa, jak i praktyki na tle tego prawa się rozwijającej, z drugiej zaś strony musi zarówno jako zbiorowość i przez swych wszystkich członków wnosić poważne pozycje do zbiorowego życia Narodu i Państwa.

Notarjat polski nie może biernie przyglądać się polskiej współczesności, nie może obojętnie przechodzić obok najpilniejszych potrzeb i bolączek społeczeństwa.

Niewątpliwie wielu z nas pracowało i pracuje na niwie społecznej, niewątpliwie wśród najczynniejszych działaczy oświatowych, sportowych, charytatywnych, gospodarczych i innych znajdziemy szereg naszych kolegów, to jednak mimo tego należy dojść do przekonania, że zasięg działalności polskiego notarjusza w tej dziedzinie był naogół niewystarczający.

Zjednoczenie Notarjuszów, uznając konieczność wzmożenia, sharmonizowania, a przedewszystkiem planowego ujęcia całej akcji, przystępuje do stworzenia podstaw organizacyjnych tej działalności, które zapewnią realizację planów przy jednoczesnem zachowaniu zasady ekonomji wysiłków.

Zadania Zjednoczenia w tej dziedzinie dadzą się ująć w następujących trzech punktach:

1. akcja związana z życiem zawodowym notarjusza,
2. zorganizowanie działalności społecznej notarjatu,
3. rozwijanie życia towarzyskiego i podnoszenie pozomu życia koleżeńskiego.

Po rozwinięciu każdego z tych trzech punktów Zarząd Zjednoczenia Notariuszów postanowił, że zasadniczą komórką organizacyjną, która będzie z jednej strony pośredniczyła między Zarządem a członkami Zjednoczenia w terenie, z drugiej zaś strony stanie się duszą akcji na poszczególnych odcinkach będą delegaci Zjednoczenia, dla których ustalił następującą instrukcję:

1. Delegaci Zjednoczenia są mianowani i odwoływani przez Zarząd i jemu składają swe sprawozdania w oznaczonych terminach.
2. Do zadań Delegatów należą:
   a) koordynacja i planowe kierowanie, stosownie do dyrektyw Zarządu Zjednoczenia, pracą społeczną i zawodową członków Zjednoczenia, swego Okręgu,
   b) obserwacja stosunków miejscowych i składanie Zarządowi w związku z tym, odpowiednich uwag, memoriałów i wniosków,
   c) odwiedzanie kolegów swego okręgu, zapoznawanie się ze stanem pracy społecznej i zawodowej członków Zjednoczenia w poszczególnych środowiskach z ich bolączkami i potrzebami,
   d) reprezentacja członków Zjednoczenia swego okręgu,
   e) zwoływanie stałych, periodycznych zebrań członków Zjednoczenia swego Okręgu, przy czym program takich zebrań zawierać powinien referat i dyskusję na aktualny temat zawodowy czy społeczny oraz część towarzyską.
3. Delegaci Zjednoczenia zbierają się w ustalonych przez Zarząd terminach na specjalnych zebraniach, na których Zarząd przedstawia wytyczne pracy i plany działania na najbliższą przyszłość, udziela wyjaśnień oraz wspólnie omawia sprawozdania Delegatów.
4. Delegaci Zjednoczenia otrzymują z Zarządu dyrektywy dotyczące ich pracy oraz materiały do dyskusji podczas zebrań okręgowych.
5. Delegaci Zjednoczenia mogą korzystać z całkowitej pomocy technicznej Biura Zjednoczenia i sekretariatu Komisji, które to organy obowiązane są na każde zapotrzebowanie dostarczać wyjaśnień, materiałów, pomocy naukowych i t. p.
6. Po otrzymaniu nominacji, Delegaci Zjednoczenia nadsyłają do Zarządu ramowy program pracy na danym odcinku oraz wskazują najpilniejsze potrzeby i bolączki swego terenu.

TYDZIEŃ SZKOŁY POWSZECHNEJ

W okresie od 2 do 8 października r. b. odbył się na obszarze całego Państwa III Tydzień Szkoły Powszechnej, zorganizowany przez Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Na otwarcie Tygodnia wygłosił przemówienie radiowe P. Minister W. R. i O. P. prof. *Świętosławski*, a Naczelny Wódz P. Gen. *Śmigły-Rydz* nadesłał Towarzystwu P. B. P. S. P. odręczne pismo następującej treści:

Cele, które swej pracy postawiło Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych muszą pobudzić do ofiarności i współdziałania każdego Polaka, pragnącego, by naród polski był wielkim narodem.

Tydzień Szkoły Powszechnej odbył się pod następującymi hasłami:

Budujmy szkoły!

Nie żałujmy ofiar na rzecz budowy szkół powszechnych!

Zapisujmy się na członków Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych!

Wszystkie dzieci do szkoły!

Tydzień minął, ale pomienione hasła trwają, zachowując pełną wymowę wielkiej konieczności narodowej i państwowej.

To też z tego miejsca hasła te gorąco podnosimy, wzywając ogół notarialny do ich jak najbardziej wydatnego poparcia!

FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ

„Fundusz Obrony Morskiej musi być uważany za równoległy z Funduszem Obrony Narodowej: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej".

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29.VI.1936 przez gen. dyw. *K. Sosnkowskiego*, Prezesa Zarządu FOM. w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

Orzecznictwo sądowe

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

ART. 135 PR. O NOT. WOBEC KODEKSU ZOBOWIĄZAŃ

UZASADNIENIE UCHWAŁY CAŁEJ IZBY CYWILNEJ

Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Cywilnej na posiedzeniu niejawnym dnia 25 maja 1936 r. w trybie art. 41 § 1 u. s. p. uchwalił następującą zasadę prawną (zasadę tę ogłosiliśmy w Nr. 15 — 16 r. b., str. 23):

Po wejściu w życie kodeksu zobowiązań art. 135 prawa o notarjacie może mieć zastosowanie tylko do tych umów i aktów, które nie zostały uregulowane przez kodeks zobowiązań i co do których nadal obowiązują przepisy t. X cz. I zw. pr. względnie innych ustaw, wymagające zgłoszenia danych umów i aktów do oblaty i przewidujące skutki niedokonania tego zgłoszenia.

U z a s a d n i e n i e.

Ustawa notarjalna rosyjska z r. 1864, która po odzyskaniu przez Państwo Polskie niepodległości pozostawiona została w mocy na całym terenie b. zaboru rosyjskiego, między innemi sposobami dokonywania przez notarjuszów poświadczeń przewidywała też (art. 65 p. 3 i 128 p. 6 i 7) poświadczenie zgłoszenia do oblaty różnych aktów i dokumentów, wymieniając przykładowo w powyższych p. 6 i 7 art. 128 oblatę pełnomocnictw, obligów pożyczkowych po ich sporządzeniu i po terminie, umów najmu nieruchomości, umów o pracę, o przedsiębiorstwo robót, różnego rodzaju protestów, układów pojednawczych i podań o pojednaniu oraz zapisów na sąd polubowny.

Zamieszczenie w ustawie notarjalnej postanowień o trybie poświadczenia aktów w drodze oblaty dostosowane było do przepisów rosyjskich ustaw cywilnych (t. X cz. I zw. pr.), które w szeregu przypadków wymagały, aby dany akt był tym trybem sporządzony, przewidując różne ujemne konsekwencje dla strony w razie jego niezachowania, w innych zaś przypadkach pozostawiały do woli strony dokonanie oblaty, przyczem jednak zastosowanie tego trybu mogło mieć dla strony pewne dodatnie skutki, przewidziane w ust. post. cyw., przy dochodzeniu należności z takiego aktu (art. 909, 1006, 1007, 1551, 1667, 1673, 1674, 1677, 1683, 1690, 1701, 1702, 1742, 1743, 2031, 2035, 2036, 2039, 2047, 2056, 2063, 2224, 2308 t. X cz. I zw. pr., art. 106, 109, 125, 138, 161-1, 410, 457, 459, 476, 543, 595, 737, 1359, 1361 u. p. c.).

Neleży zaznaczyć, że na teren b. Królestwa Kongresowego przepisy ustawy notarjalnej o oblatowaniu aktów z mocy art. 240 tej ustawy, określającej odmiennie od ogólnego art. 65 zakres działania notarjuszów „w gubernjach warszawskiego okręgu sądowego“, oraz zgodnie z art. 23 przepisów o zastosowaniu ustawy notarjalnej w warsz. okręgu sąd. się nie rozciągały, ponieważ obowiązujące tu prawo materjalne — kodeks cywilny Napoleona, nie przewidujące takiego sposobu poświadczania aktów, wyłączało potrzebę stosowania powyższego trybu.

W dniu 1 stycznia 1934 r. weszło w życie nowe prawo o notarjacie (Dz. U. 1933 r. poz. 609), obowiązujące na całym obszarze Państwa. Prawo to, wyliczając w art. 94 różne rodzaje poświadczeń, dokonywanych przez notarjuszów, nie przewiduje poświadczenia zgłoszenia aktów do oblaty; natomiast zawiera ono w przepisach wprowadzających w rozdziale II-im „Przepisy szczególne dla okręgów Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie“ art. 135, stanowiący, że na obszarze mocy obowiązującej t. X cz. I zwodu praw notarjusz na żądanie strony poświadcza zgłoszenie do oblaty: obligów pożyczkowych, zarówno po ich sporządzeniu, jak po upływie ich terminu, pełnomocnictw, umów dzierżawy i najmu nieruchomości umów o pracę, o przedsiębiorstwo robót, o dostawę i innych.

Zamieszczenie takiego przepisu było konieczne ze względu, iż w okresie, gdy prawo o notarjacie weszło w życie, t. X cz. I zw. pr. na terenie województw wschodnich jeszcze obowiązywał, gdy więc postanowienia jego przewidywały szereg przypadków stosowania oblaty, tryb tej oblaty musiał być uregulowany w prawie o notarjacie. Z tego jednak wynika czasowy charakter przepisu art. 135 pr. o not., mianowicie działanie jego winno trwać do chwili, kiedy przestaną obowiązywać przepisy prawa materjalnego, przewidujące oblatę i przywiązujące do niej pewne skutki prawne, z wygaśnięciem ich bowiem przepis powyższy traci rację bytu.

Księga IV t. X cz. I zw. pr., w której głównie mieściły się postanowienia o oblacie, została prawie w całości zastąpiona przez kodeks zobowiązań (art. XXXV § 2 przep. wprow. kod. zob.), który wszedł w życie z dniem 1 lipca 1934 r. i który zupełnie nie zna oblaty. Jeszcze przedtem, bo po wejściu z 1 stycznia 1933 r. w życie kod. post. cyw., odpadły i te pewnego rodzaju przywileje, z jakich korzystały według ustawy postęp. cyw. akty oblatowane, kodeks post. cyw. bowiem nie zawiera postanowień o oblacie (poza jednym art. XXI przep. wprow. prawo o sąd. postęp. egzek., który, dostosowując się do przepisów, obowiązujących w czasie jego wydania, uznaje akty oblatowane według art. 146, 147 ust. notarj. z 1864 r. za tytuły egzekucyjne w tych samych granicach, jak akty notarjalne). W tych warunkach zachowanie trybu oblaty w przypadkach, przewidzianych przez obecnie nieobowiązujące przepisy t. X cz. I zw. pr., byłoby niecelowe, stanowiłoby bezużyteczną formalność i byłoby tylko wprowadzaniem w błąd miejscowej ludności, mającej w pamięci dawne przepisy prawa, kiedy oblata była nieraz konieczna lub dawała pewne korzyści.

Pozostawienie nadal w mocy w dawnym zakresie trybu oblaty na terenie województw wschodnich byłoby nadto sprzeczne z koniecznością dążenia do unifikacji prawodawstwa, przyczem odstępstwo od tej zasady nie byłoby tu usprawiedliwione żadnemi realnemi potrzebami.

Jedynie w tych nielicznych przypadkach, gdy przepisy dawniejszych ustaw, wymagające oblaty, pozostały dotychczas jeszcze w mocy, tryb oblaty

winien do czasu, póki one obowiązują, znaleźć zastosowanie.

Pierwszym z takich przypadków zachowania w mocy trybu oblaty jest umowa o posag, składający się z majątku ruchomego, co do której art. 1006 i 1007 t. X cz. I zw. pr. przewidują, że o ile zostaje ona sporządzona za aktem prywatnym, winna być oblatowana; umowa taka nie jest wprawdzie wymieniona w art. 135 prawa o not., ale pod przepis ten podpada, gdyż wyliczenie umów, w nim zawarte, nie jest wyczerpujące, jak to widać z zamieszczonych w końcu tego artykułu słów „i innych".

Następnie z przepisów t. X cz. I zw. pr., mówiących o oblacie, pozostały nieuchylone przez kodeks zobowiązań (który pozostawił w mocy cały dział o zastawie majątków ruchomych pomiędzy osobami prywatnemi) art. 1673, 1674 i 1677, wymagające oblatowania aktów zastawu ruchomego, czyli według terminologji t. X cz. I „obligów prywatnych z zastawem majątku ruchomego", pod rygorem, że w razie niedokonania oblaty wierzytelność przy egzekucji otrzyma zaspokojenie po obligach oblatowanych, a w razie upadłości dłużnika nie korzysta z prawa zaspokojenia z rzeczy zastawionej. Jednakże do powyższych aktów zastawu ruchomego, o ile dotyczą zastawu handlowego, tryb oblaty nie może być obecnie stosowany ze względu na przepisy kodeksu handlowego z dn. 27.VI.1934 r. (Dz. U. poz. 502), które nie przewidują oblatowania aktów zastawu i wymagają tylko (art. 507), aby ustanowienie zastawu handlowego było stwierdzone pismem z datą urzędownie ustaloną. W stosunku do innych umów zastawu ruchomego tryb oblaty nie został uchylony, mimo to jednak i co do tych umów należy uznać, iż oblatowanie ich nie powinno mieć miejsca, a to ze względu, że przewidziane art. 1674 i 1677 t. X cz. I skutki niezachowania trybu oblaty obecnie już nie mogą mieć zastosowania wobec sprzeczności tych artykułów z art. 794, 796 p. 3 kod. post. cyw. oraz art. 207 prawa upadłościowego (Dz. U. 1934 r. poz. 834) i że przeto przepisy art. 1673 i 1677 t. X cz. I pozostały bez wszelkiej sankcji.

Podlega nadal zastosowaniu tryb oblaty do umów dostawy i robót na rzecz Skarbu w szczególnym przypadku, którego dotyczy art. 133 ustawy o przedsiębiorstwach i dostawach dla Skarbu (t. X cz. I zw. pr.), stanowiący, że jeżeli umowa zostaje zawarta nie przez cały urząd, lecz przez komisjonera, winna być oblatowana; ustawa powyższa, zgodnie z art. XXXVII przep. wprow. kod. zob., pozostaje w mocy do czasu wejścia w życie rozporządzeń Rady Ministrów, przewidzianych w art. 1 ustawy z dnia 15.II. 1933 r. (Dz. U. poz. 127).

Tak samo konieczne jest zachowanie trybu oblaty w razie złożenia podania o pojednaniu w sprawie sądowej, toczącej się pod rządem przepisów ust. post. cyw., gdyż podanie takie podpada pod przepis art. 1361 tej ustawy, wymagającej, aby podanie o pojednaniu, przesłane do Sądu lub złożone przez pełnomocnika, zostało uprzednio oblatowane, pod rygorem pozostawienia go bez skutku *(C. Prez. 15/1935 r.).*

PRZEDSTAWIENIE WEKSLU DO ZAPŁATY

UZASADNIENIE UCHWAŁY CAŁEJ IZBY CYWILNEJ

W Nr. 10 r. b. (str. 16) ogłosiliśmy następującą uchwałę (zasadę prawną), powziętą dnia 9 maja r.b. przez Izbę Cywilną Sądu Najwyższego — w trybie art. 41 § 1 u. s. p.:

Powód, żądając na podstawie wekslu nieprotestowanego wydania przeciwko akceptantowi (wystawcy wekslu własnego) nakazu zapłaty nie tylko sumy wekslowej, lecz także procentu ustawowego od dnia płatności i innych należności wymienionych w art. 47 prawa wekslowego[1]*), nie ma potrzeby dołączenia do pozwu dokumentu, stwierdzającego przedstawienie wekslu do zapłaty zgodnie z art. 37 prawa wekslowego*[2]*).*

W uzasadnieniu tej uchwały, ogłoszonej w ostatnim zeszycie IX r. b. Zbioru Orzeczeń S. N. (Nr. 333), Sąd Najwyższy wywodzi m. inn., co następuje:

Nakaz zapłaty sumy wekslowej można uzyskać przeciwko głównemu dłużnikowi z wekslu, byleby weksel odpowiadał warunkom, o których jest mowa w art. 459 § 1 k. p. c., bez potrzeby złożenia protestu, gdyż roszczenie przeciwko głównemu dłużnikowi z wekslu nie jest uzależnione od dokonania protestu (art. 52 i 102 pr. weksl.).

...Z art. 41 w związku z art. 27 ust. 2 pr. weksl. wynika, iż każdy dłużnik, a więc i akceptant lub wystawca wekslu własnego, zwolniony będzie od obowiązku zapłaty należności dodatkowych, wymienionych w art. 47, a zatem i od obowiązku zapłaty procentu prawnego od daty płatności, jeżeli w razie nieprzedstawienia mu wekslu do zapłaty w czasie, oznaczonym w art. 37, złoży do depozytu sądu sumę wekslową. Opierając się na tym przepisie, można wysnuć wniosek, iż poszukiwanie procentu prawnego z art. 47 p. 2 przez posiadacza wekslu od akceptanta (lub wystawcy wekslu własnego) jest uzależnione od przedstawienia mu wekslu do zapłaty, gdyby bowiem taki obowiązek, pomimo nieprzedstawienia dłużnikowi wekslu, istniał, byłby niewątpliwie przewidziany w przepisie art. 41.

...Z wniosku tego nie wynika jednak, aby w przewodzie nakazowym do uzasadnienia pomienionego roszczenia powód obowiązany był składać dowód przedstawienia, stosownie do art. 37 pr. weksl., wekslu do zapłaty.

...Samo złożenie wekslu przy pozwie o nakaz zapłaty jest dostateczne do uzasadnienia roszczenia z art. 47 p. 2 pr. weksl. bez potrzeby udowadniania faktu przedstawienia wekslu jakimkolwiek dokumentem, a tym mniej protestem.

...W razie wniesienia zarzutu przez pozwanego, stosownie do art. 464 k. p. c., podającego poważnie w wątpliwość fakt przedstawienia wekslu dłużnikowi w terminie ustawowym (art. 37 ust. 1 pr. weksl.), staje się koniecznym wyświetlenie, czy i kiedy przedstawienie nastąpiło bezskutecznie. K. p. c. nie zawiera konkretnych przepisów o rozkładzie ciężaru dowodu w tym przedmiocie, a przeto sąd orzekający mocen jest ustalić w oparciu się na ogólnych zasadach dowodowych, która ze stron sporne okoliczności ostatecznie udowodnić powinna. *(C. Prez. 22/35).*

[1]) art. 48 nowego prawa wekslowego; 2) art. 38 nowego prawa wekslowego. (Przyp. Red.).

ISTOTA SPÓŁKI JAWNEJ

W myśl art. 2 § 1 k. h. kupcem jest ten, kto we własnym imieniu prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe, przy czym ustawa nie czyni różnicy, czy prowadzi je sam, czy też w połączeniu z kimś innym i już stąd należy wysnuć wniosek, że kupcem jest także ten, kto wspólnie z drugą osobą prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe. Przedsiębiorstwo zarobkowe zaś prowadzi ten, w czyim imieniu i na czyj rachunek, przedsiębiorstwo to jest prowadzone, kto z zawartych czynności prawnych jest uprawniony i zobowiązany i kto za zobowiązania wynikające z zawartych interesów odpowiada całym swoim majątkiem. Te przesłanki zachodzą właśnie u spólników jawnej spółki handlowej. Jakkolwiek majątek spółki jawnej jest do pewnego stopnia wyodrębniony od majątku spólników, to mimo postanowienia art. 81 k. h., iż spółka jawna może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywaną, *nie posiada spółka taka charakteru osoby prawnej, nie może być uznana za samoistny twór prawny* oderwany od osobowości tworzących spółkę osób fizycznych, lecz stanowi tylko węzeł łączący poszczególnych spólników.

Z zestawienia przepisów art. 75 i 81 k. h., w związku z art. 28 § 1 k. h. wynika, że przez jawną spółkę rozumieć należy dwóch lub więcej spólników, którzy we wspólnym imieniu prowadzą przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze, zaś nabyte z prowadzenia tego przedsiębiorstwa prawa są prawami spólników, a zaciągnięte zobowiązania są również ich zobowiązaniami, za które odpowiadają w myśl art. 85 § 1 k. h. wobec wierzycieli bez ograniczenia całym swym majątkiem solidarnie z pozostałymi spólnikami, oraz ze spółką. Rozważania te prowadzą do wniosku, że członek jawnej spółki handlowej jest kupcem w ogólności w znaczeniu przepisu art. 2 § 1 k. h., a nie tylko, o tyle, o ile chodzi o czynności połączone z przedsiębiorstwem spółki i dokonywane pod firmą spółki. *(C. II. 2907/35* — Zbiór Orzeczeń S. N., zeszyt IX r. b., Nr. 366).

Z DZIEDZINY TESTAMENTOWEJ

Zarzut, jakoby notariusz nie uczynił w testamencie wzmianki co do sposobu stwierdzenia tożsamości testatorki, jest nieuzasadniony, ponieważ z przepisu § 2241 k. c. bynajmniej nieodzowna konieczność takiej wzmianki nie wynika (p. uw. 1 do § 2241 w Kom. Radców Sądu Rzeszy i § 176 ust. 3 niem. ustawy o sąd. dobrej woli), powód też nie twierdzi, że oświadczenie ostatniej woli złożyła inna osoba zamiast właściwej testatorki.

Jeżeli notariusz użył jako pomocniczej siły pisarskiej swego sekretarza do spisania rozporządzenia ostatniej woli, to brak podpisu owego sekretarza nie jest żadnym uchybieniem, albowiem protokół podpisać mają „osoby współdziałające" (§ 2242 ust. 3 k. c.), owe zaś osoby wymienia § 2233 k. c., wobec czego wystarczający jest podpis samego notariusza, oraz dwóch świadków testamentowych. *(C. III. 1065/34* — Zbiór Orzeczeń S. N., zeszyt IX r. b., Nr. 363).

PROTEST DOMICYLOWANEGO WEKSLU WŁASNEGO

W myśl art. 85 prawa wekslowego z 14 listopada 1924 r., mającego analogiczne zastosowanie do wekslu własnego (art. 101), protest wekslowy musi być pod rygorem jego ważności dokonany przeciw właściwej osobie. Przepis art. 101 przy zastosowaniu gramatycznej wykładni i trzymaniu się dosłownego brzmienia wyrazów mógłby nasuwać przypuszczenie, że odnośnie do weksli własnych domicylowanych oznaczoną w przepisie art. 85 osobą, przeciw której ma być dokonany protest, jest także wystawca, jednakże pogląd ten należy uznać za niesłuszny. W myśl drugiego ustępu przepisu art. 101 prawa wekslowego do wekslu własnego odnoszą się również przepisy o wekslu umiejscowionym (art. 4 i 26), z czego wynika, że podobnie jak przy wekslu trasowanym domicyljat wskazany jest jako osoba, mająca uskutecznić zapłatę. Przy wekslu własnym niema trasata, wskutek czego wzmianka, że protest ma być sporządzony przeciw wystawcy, mogła się wydawać ustawodawcy konieczną dla stwierdzenia w sposób wyraźny, że miejsce akceptanta zajmuje przy wekslu własnym wystawca, tem bardziej, że ust. 1 art. 102 pr. weksl. mówi o odpowiedzialności, nie o proteście. Jednakże wzmiankę wyżej określoną odnieść należy jedynie do wypadku normalnego, gdy weksel nie jest domicylowany, skoro niema żadnego racjonalnego i uzasadnionego względami obrotu wekslowego powodu, by przy wekslu własnym domicylowanym wezwanie o zapłatę miało nastąpić u domicyljata, a protest miał być dokonany przeciw wystawcy. Zważywszy wszystkie te względy, należy przyjąć, że w myśl przepisu art. 101 *protest winien być sporządzony w zasadzie przeciw wystawcy, natomiast winien być sporządzony przeciw domicyljatowi, gdy weksel własny został zgodnie z art. 4 i 101 prawa wekslowego domicylowany. (C. III. 579/34).*

NIEZGODNE Z WOLĄ STRON WYPEŁNIENIE WEKSLU

Wypełnienie przez posiadacza blankietu wekslowego niezgodnie z wolą stron przez wpisanie swego nazwiska jako remitenta oraz skreślenie podpisu pierwszego indosantu, skutkuje nieważność zobowiązania wekslowego późniejszych indosantów. Za słusznością powyższego poglądu przemawia i ta okoliczność, że chociaż indosant wekslu odpowiada zań niezależnie od innych zobowiązanych, to jednak indos nietylko skutkuje zobowiązanie, lecz jednocześnie stwarza i uprawnienia — prawo regresu do poprzedników, którego indosant pozbawiony być nie może przez dowolne przekreślenie wcześniejszych indosantów przez posiadacza wekslu. *(C. I. 1075/35).*

WPIS PRAWA ZASTAWU NA CZĘŚCI UDZIAŁU HIPOTECZNEGO

Ogólna zasada, wyrażona w § 13 ustawy hipotecznej 1871 r., według której prawo zastawu nie może być wpisane na części udziału hipotecznego, nie stosuje się w takich przypadkach, gdy *pewien udział należy uważać za odrębny, samoistny przedmiot zastawu, mimo iż współwłaściciel prócz tego udziału posiada jeszcze dalszy udział hipoteczny.* Odrębność taka uzasadniona jest np. wtedy, gdy co do pewnego udziału w razie skupienia się więcej udziałów tego samego współwłaściciela, możność dysponowania jest ograniczona lub gdy możność poszukiwania zaspokojenia z pewnego udziału jest wykluczona. *(C. II. 2381/35).*

UKŁAD O DZIAŁ NIERUCHOMOŚCI

Pozew zmierzał do uwidocznienia w księdze publicznej dokonanego przez strony aktu podziału nieruchomości. *Układ o taki podział* (§ 841 u. c. 1811 r.) *jest aktem jednolitym, z którego wynikają skutki prawne dla wszystkich uczestników podziału,* żądanie zatem pozwu, opartego na układzie z § 841 u. c., musi objąć prawa i obowiązki, wynikające z niego dla wszystkich uczestników wspólności, a więc też wyszczególnić jakie nieruchomości oraz komu z uczestników wspólności w wyroku przypaść mają. *(C. II. 282/36).*

ISTOTA CIĘŻARÓW REALNYCH

Przez ciężar realny w technicznem znaczeniu, to jest w odróżnieniu od innych obciążeń rzeczowych, jak np. służebności, prawo zastawu i t. p., rozumie się obowiązek powtarzających się świadczeń każdego właściciela nieruchomości, a więc świadczeń, związanych ze stanem wpisania do księgi gruntowej. Obowiązujące ustawodawstwo uznaje instytucję prawną ciężarów realnych (§§ 443, 530 ustawy cywilnej, §§ 9 i 14 ust. hip.). Ciężar realny łączy w sobie dwa pierwiastki, rzeczowy i obligatoryjny, jest wprawdzie prawem rzeczowem, ale o tyle nieregularnem, że treścią jego są świadczenia powtarzające się. *Obowiązek świadczeń przechodzi z własnością obciążonej nieruchomości na każdego jej właściciela, który tem samem obejmuje osobiste zobowiązanie do świadczeń, związanych z nieruchomością.* Niesłuszny jest dlatego pogląd skargi kasacyjnej, że zobowiązanie ciąży osobiście tylko na tym, kto ustanowił ciężar realny, a na dalszych nabywcach nieruchomości ciąży już tylko w charakterze rzeczowym. Świadczenia, objęte ciężarem realnym nie są uzależnione od dochodowości nieruchomości tabularnej. *(C. II. 2825/35).*

NABYCIE SŁUŻEBNOŚCI GRUNTOWEJ PRZEZ ZASIEDZENIE

Nie jest słuszny zarzut, podniesiony przez stronę pozwaną w odpowiedzi na rewizję, że nie nastąpiło zasiedzenie spornej służebności przez stronę powodową, a to wobec niewykazania przez stronę powodową dziedziczenia, czy innych dewolcji prawnych po swych poprzednikach. *Dochodzący na zasadzie zasiedzenia służebności gruntowej, czyli związanej z posiadaniem gruntu dla jego korzystniejszego i dogodniejszego używania* (§ 473 u. c. z r. 1811), *nie ma potrzeby wykazywania następstwa prawnego po swych poprzednikach* poza tem, iż jest właścicielem gruntu panującego. *Zmiana osoby posiadacza gruntu panującego lub służebnego nie wywiera żadnego wpływu na zasiedzenie służebności,* a to z uwagi na przepisy § 1493 u. c. z roku 1811, ewentualny zaś brak przesłanek ustawowych zaliczenia do zasiedzenia czasu posiadania poprzednika ma udowodnić strona przeciwna. *(C.II. 2714/35).*

UMOWA ODSTĄPIENIA WILLI NA PROWADZENIE PENSJONATU

Przepis § 1091 ustawy cywilnej 1811 r. stanowi, że najem w ścisłem tego słowa znaczeniu zachodzi wówczas, gdy rzeczy danej w najem można używać bez dalszego jej obrabiania, a o ile do jej używania konieczne jest łożenie pracy i starań, natenczas powstaje stosunek dzierżawy, a nie najmu. Wobec powyższego *należy uznać za umowę dzierżawy, a nie najmu umowę odstąpienia całej willi wraz z umeblowaniem i urządzeniem pensjonatowem na prowadzenie pensjonatu.* Używanie bowiem willi, jako pensjonatu i ciągnięcie z tego przedsiębiorstwa korzyści, jest możliwe tylko przy dołożeniu pracy i starań, polegających w szczególności na świadczeniu usług i dbaniu o wygodę i zaspakajanie potrzeb gości, związanych z pobytem w pensjonacie. Na prawny charakter umowy nie ma wpływu okoliczność, że przedmiotem tej umowy nie była koncesja na prowadzenie pensjonatu, gdyż jakkolwiek prowadzenie pensjonatu jest zależne od zezwolenia władzy (po dopełnieniu wymogów ustawy z 3 marca 1926 r., poz. 142 Dz. U.), to mimo to brak koncesji może mieć tylko wpływ na dopuszczalność prowadzenia odnośnego przedsiębiorstwa, nie zaś na charakter prawny umowy. *(C. II. 2733/35).*

WPŁYW PRZYMUSU NA WYRAŻENIE WOLI

W myśl art. 702 t. X. cz. 1 Zw. Pr. *przymus ma znaczenie, unicestwiające ważność wyrażenia woli tylko wtedy, gdy wyklucza jej swobodę* tak, że wyrażenie woli nie odpowiada jej istocie, nie zaś wtedy, gdy stanowi jedynie powód wyrażenia woli. *(C. I. 2341/35).*

MORATORIUM HIPOTECZNE DLA RESZTY SZACUNKU

Przepisy o odroczeniu płatności, przewidziane ustawą z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (Dz. U. poz. 213), *mają zastosowanie do zabezpieczonej hipotecznie należności z tytułu niedopłaconej ceny kupna nieruchomości,* o ile pomieniona ustawa o moratorjum weszła w życie przed rozwiązaniem przez sąd umowy sprzedaży wskutek niezapłacenia ceny (art. 1655 K. N.) lub przed uchybieniem terminu płatności, przewidzianego przy sprzedaży z zastrzeżeniem jej rozwiązania samem prawem w razie niezapłacenia ceny w terminie (art. 1656 K. N.). — *(C. I. 1607/35).*

TRYB WYPOWIEDZENIA KAPITAŁU MORATORYJNEGO

W myśl art. 8 ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (Dz. U. Nr. 25, poz. 213) dłużnik traci przysługujące mu na mocy tej ustawy moratorjum, jeżeli zalega z zapłatą odsetek dłużej niż 3 miesiące, skutek ten nie następuje jednak z mocy samego prawa, lecz jest zawisły od wypowiedzenia kapitału przez wierzyciela. Dokonanie tej czynności prawnej jest konieczne. *Wypowiedzenia kapitału nie może zastąpić wdrożenie egzekucji,* gdyż wdrożenie egzekucji i wypowiedzenie nie są pojęciami identycznemi, ustawa z 29 marca 1933 r. zna bowiem obydwa te pojęcia (art. 3 i 8 ustawy) i każdego z nich używa w innem znaczeniu prawnem, wobec tego należy przyznać słuszność wywodom kasacji, że wdrożenie egzekucji bez wypowiedzenia kapitału byłoby niedopuszczalne i że *wypowiedzenie należy uskutecznić zgodnie z przepisem art. 439 k. z.,* gdyż terminy zwrotu pożyczki ustanowione w skrypcie dłużnym uchylone zostały ustawą z 29 marca 1933 r. (art. 10) i przestały obowiązywać. *(C. II. 372/36).*

ZAKRES WŁAŚCIWOŚCI URZĘDÓW ROZJEMCZYCH

Urzędy Rozjemcze dla spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich nie są powołane do rozstrzygnięcia spraw spornych, w szczególności do orzekania o istnieniu i wysokości spornych wierzytelności. W tym zakresie właściwość sądów powszechnych nie została uchylona. Zarzut niedopuszczalności drogi sporu w sprawie, gdzie chodzi o sporne kwestje istnienia i wysokości długu pożyczkowego oraz należności i wysokości odsetek jest bezzasadny. *(C. II. 253/36).*

ODSETKI OD DŁUGÓW ROLNICZYCH

Obniżenie odsetek od długów rolniczych nie odnosi się do odsetek już zapłaconych. Odmienna wykładnia mogłaby w pewnych przypadkach prowadzić do tego, że opust odsetek już zapłaconych pociągnąłby za sobą nie tylko umorzenie zalegającej reszty kapitału, lecz nadto zwrot części wpłat z tytułu nadpłaty odsetek za czas przeszły, co przecież nie mogło leżeć w intencji ustawy. *(C. II. 253/36).*

Z UCHWAŁ SĄDU APELACYJNEGO W POZNANIU

ZMIANA WYKŁADNI ART. 147 § 1 PR. O NOT.

*Jedyną zmianą ustawodawstwa poniemieckiego, zamierzoną przez art. 147 prawa o notarjacie, jest tylko nałożenie na sędziego hipotecznego obowiązku kontroli, czy umowa rzeczowa poprzedzająca wniosek o wpis, stwierdzający przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności, została zawarta z zachowaniem formy z art. 82. Natomiast badanie ważności i formy obligacji obraca się w ramach zasad ordynacji hipotecznej.**)

W sprawie hipotecznej nieruchomości Podrzewie wykaz 22, o wpis hipoteki zabezpieczającej na podstawie układu konwersyjnego, Wydział II Cywilny Sądu Apelacyjnego w Poznaniu na posiedzeniu niejawnem w Poznaniu, *dnia 11 lipca 1936 r.* orzekł *(IICZ/X/610/36):*

Uwzględniając dalsze zażalenie, uchyla się zaskarżoną uchwałę Wydziału Hipotecznego Sądu Grodzkiego w Pniewach z dnia 15 lutego 1936 r., łącznie z zarządzeniem pośredniem z dnia 1 lutego 1936 r., i sprawę przekazuje się temuż Wydziałowi do ponownego rozpatrzenia z pominięciem dotąd dostrzeżonych przeszkód.

Z uzasadnienia.

W myśl art. 82 § 1 prawa o notarjacie z dnia 27 października 1933 r. (Dz.U.R.P. Nr. 84, poz. 609), umowy o przejście, ograniczenie, lub obciążenie prawa własności do nieruchomości powinny być pod nieważnością samej umowy sporządzane w formie aktu notarjalnego. Sąd Apelacyjny w uchwale swej z dnia 2 listopada 1934 r. sygn. IICZ/X/1112/34 (ogłoszonej w nr. 1 *Przeglądu Notarjalnego* z r. 1935) wyjaśnił, że cytowany przepis dotyczy na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej umów rzeczowych na nieruchomościach (§ 873 poniem. k. c.), i dla przypadków ograniczenia oraz obciążenia prawa własności do nieruchomości stanowi tu zmianę przepisów kodeksu cywilnego. Od czasu wydania tej uchwały pojawiły się w literaturze prawniczej także poglądy odmienne, według których forma z art. 82 prawa o notarjacie obowiązuje raczej tylko umowy podstawowe (obligacyjne), zawierane odnośnie do przejścia, ograniczenia, lub obciążenia prawa własności do nieruchomości (por. artykuł prof. Dr. *Stelmachowskiego* w nr. 5 *Przeglądu Notarjalnego* z r. 1935). Sąd Apelacyjny jednak nie podzielił tych poglądów również w późniejszej uchwale z 13 stycznia 1936 r. sygn. IICZ/X/1178/35 (ogłoszonej w nr. 3 — 4 *Przeglądu Notarjalnego* z r. 1936), podnosząc, że zarówno brzmienie gramatyczne art. 82 § 1, jak i wzgląd na urobione pojęcia prawne skłaniają raczej ku przyjęciu, że art. 82 dotyczy tylko umów rzeczowych. Z uwagi na brak wypowiedzenia się co do tej kwestji w uchwale z 14 lutego 1936 r. IICZ/X/3/36 (ogłoszonej w nr. 11 — 12 *Przeglądu Notarjalnego* z r. 1936), Sąd Apelacyjny uznaje za stosowne podkreślić, że stanowisko swoje podtrzymuje. Skoro bowiem, prawo o notarjacie w założeniu swem nie zmierza ku kodyfikacji prawa rzeczowego na ziemiach polskich, przepisy jego — choć jednolite — muszą byc poddane wykładni dostosowującej je do poszczególnych ustawodawstw dzielnicowych. Gdzie przeto jedynemi umowami o przejście, ograniczenie, lub obciążenie prawa własności do nieruchomości są umowy zbliżone do odpowiednich typów umów obligacyjnych poniemieckiego kodeksu cywilnego, należy przepis art. 82 do tychże umów zastosować.... Jeśli jednak ustawodawstwo poniemieckie rozróżnia umowy rzeczowe, stanowiące wypełnienie obligacyj co do przejścia, ograniczenia, lub obciążenia prawa własności do nieruchomości, a prawo o notarjacie tego stanu prawnego nie zmienia, wypada przepis art. 82 o formie notarjalnej odnieść tu do umów rzeczowych, których szczególnym i jedynym przedmiotem jest właśnie przejście, ograniczenie, lub obciążenie prawa własności do nieruchomości.

Istotniejszą dla niniejszej sprawy jest wykładnia art. 147 § 1 prawa o notarjacie. W myśl tego przepisu „jeżeli wniosek o dokonanie w księdze gruntowej wpisu stwierdzającego przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności poprzedza umowa, wówczas uskutecznienie wpisu do księgi gruntowej powinno nastąpić dopiero po wykazaniu, że umowa została zawarta z zachowaniem formy przepisanej w art. 82“. Sąd Apelacyjny w uchwale z dnia 13 stycznia 1936 r. sygn. IICZ/X/1178/35 uznał, że umową o której wspomina cytowany przepis, jest umowa obligacyjna. W uzasadnieniu orzeczenia podniósł, że umieszczenie tego postanowienia w przepisach szczególnych dla Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej wskazuje na wprowadzenie zmiany do dotychczasowego stanu prawnego. Nie byłoby jej zaś, „gdyby wspomniany przepis dotyczył powzdania (przy przeniesieniu własności), gdyż i tak wymagało ono już uroczystej formy“.

Po ponownem jednak rozpatrzeniu powyższej kwestji, Sąd Apelacyjny zważył, że jeśli chodzi o umowne przeniesienie własności, to nie można dopatrzyć się zmiany w nakazie przestrzegania formy także co do samej obligacji, skoro również poprzednio w myśl § 313 poniem. k. c. umowa obligacyjna wymagała formy aktu sądowego lub notarjalnego. Jedyną więc zmianą jest raczej rozszerzenie przez art. 82 prawa o notarjacie nakazu dochowania formy aktu notarjalnego również na umowy o ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości, czego motywem mógł być zamiar dania stronom sposobności do rozwagi nad skutkami oświadczeń co do zmian w prawie własności na nieruchomościach (por. uw. 29 do § 20 ord. hip. w komentarzu *Güthego-Triebla* z r. 1923, tłumaczącą formę uroczystą powzdania, i uchwałę całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1935 r. sygn. C.Prez.64/34, ogłoszoną w Zbiorze Orzeczeń, zeszyt V z r. 1935, poz. 180). Jeśli tedy zmianą zamierzoną przez art. 147 § 1 prawa o notarjacie jest

*) Teza w opracowaniu P. *Tadeusza Majchrzyckiego*, asesora sądowego w Poznaniu.

tylko nałożenie na sędziego hipotecznego obowiązku kontroli, czy umowa poprzedzająca wniosek o wpis stwierdzający przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności została zawarta z zachowaniem formy z art. 82, to oczywiście i tu kontrola ogranicza się jedynie do umów rzeczowych. Gdyby bowiem art. 147 § 1 miał na względzie inne umowy, poza wymienionemi w art. 82, musiałby je wyraźnie określić. Tymczasem ujęcie art. 147 § 1 wskazuje, że dotyczy on umów o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności, po zawarciu których wniesiono o wpis stwierdzający te zmiany w prawie własności. Wyżej zaś wywiedziono już, że temi umowami są na Ziemiach Zachodnich umowy rzeczowe, a nie odpowiednie obligacje. Umowy te współkonstytuują zmiany w prawach rzeczowych, obok wpisu. Przeto za nieścisłość redakcyjną — przy objęciu art. 147 § 1 prawa o notarjacie także zmian umownych — należy uznać zwrot o „wpisie stwierdzającym", gdyż wpis ma charakter stwierdzający jedynie w przypadkach stanowiących sprostowanie księgi hipotecznej (por. §§ 1438, 1922 poniem. k. c., § 22, 40, 41 ord. hip.). Przy wykładni art. 147 § 1, przyjętej przez Sąd Apelacyjny w uchwale z 13 stycznia 1936, należałoby w tym przepisie dopatrywać się dalszego i szerszego nakazu przybierania w formę aktu notarjalnego również umów obligacyjnych, o ile zawiera się je przed złożeniem wniosku o wpis odpowiedniej zmiany rzeczowej. Skoro jednak wspomniany przepis nie nakazuje umów, których dotyczy, sporządzać poprzednio, nie byłoby dostatecznej racji logicznej nadawanie obligacjom formy uroczystej zwłaszcza, że motyw skłonienia stron do rozwagi nad oświadczeniami woli towarzyszy już umowom rzeczowym. Raczej więc kontrolę sędziego hipotecznego wypada skierować ku badaniu, czy strony poddały należytej rozwadze umowy mające za przedmiot samą zmianę rzeczową, oczywiście, o ile sędziemu hipotecznemu o sporządzeniu ich wiadomo bez urzędowych dochodzeń. Inna wykładnia nie dawała możności odpowiedniego powiązania art. 82 z art. 147 § 1 i prowadziłaby do unikania formy aktu notarjalnego przy umowach rzeczowych o ograniczenie lub obciążenie prawa własności z równoczesnem ewentl. poddaniem tej formie umów obligacyjnych, lub do poddania jej obu typów umów z nadmiernem obciążeniem gospodarczem stron, a bez konsekwencji w rygorze (por. art. 147 § 2).

Powyższe względy skłaniają obecnie Sąd Apelacyjny do odstąpienia od stanowiska, zajętego w uchwale z 13 stycznia 1936 r. Zmiana poglądów, obserwowana niejednokrotnie w orzecznictwie najwyższych instancyj, szczególnie nie może dziwić w kwestjach tak zawiłych jak niniejsza, której podłożem jest niejednolite jeszcze, a już poddane tendencjom unifikacyjnym prawo hipoteczne formalne i materjalne.

Wkońcu trzeba podkreślić, że badanie przez sędziego hipotecznego ważności i formy obligacji nie jest wykluczonem, lecz obraca się w ramach zasad ordynacji hipotecznej (por. uchwałę Sądu Apelacyjnego z 2.XII.1934 r. sygn. IICZ/X/1112/34).

USTĄPIENIE PIERWSZEŃSTWA HIPOTECZNEGO

Nieodpłatne ustąpienie przez ojca w imieniu małoletnich dzieci stopnia pierwszeństwa hipoteki, która ma być wpisana na rzecz dzieci, wymaga zatwierdzenia Sądu Opiekuńczego).* — Sygn. *IICZ/X/650/36* (uchwała z *20.VIII.1936 r.).*

Z uzasadnienia.

Zarzuty zażaleniowe opierają się na błędnem zapatrywaniu, jakoby ustępstwo stopnia pierwszeństwa hipotecznego nie stanowiło przysporzenia majątkowego. Wprawdzie jedynie indywidualna wartość obciążonej hipotecznie nieruchomości decyduje o tem, czy ustępujące stopień pierwszeństwa prawo rzeczowe straci (wskutek uzyskania późniejszej kolejności w zaspokojeniu z gruntu) pokrycie z sumy, uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości; jednakże uzyskujący lepszy stopień pierwszeństwa hipotecznego wierzyciel nabywa przez to lepsze zabezpieczenie rzeczowe swej pretensji o tyle, o ile ustępująca wierzytelność hipoteczna traci prawo do pokrycia z uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości sumy przed jego pretensją. Innemi słowy wierzyciel, uzyskujący dla swego prawa lepszy stopień pierwszeństwa hipotecznego, nabywa kosztem ustępującego na dalsze miejsce prawa — szanse do zaspokojenia z gruntu swej wierzytelności na wypadek, gdyby suma, uzyskana ze sprzedaży gruntu, nie wystarczała na pokrycie obu praw. To też transakcje, dotyczące ustępstwa lub zmiany stopnia pierwszeństwa hipotecznego, mają podłoże majątkowe, w braku zaś takiego podłoża nie zdarzałyby się one w obrocie gospodarczo-kredytowym. Protokóły drugiego czytania projektu niem. k. c. (tom III str. 93 i 95) wyraźnie stwierdzają, iż według poglądów — utartych w obrocie — stopień pierwszeństwa hipotecznego stanowi samodzielny przedmiot majątkowy (por. także dr. *Krauss*: Prawo ksiąg gruntowych w b. zaborze pruskim uw. 1 do § 35).

Rozwijając tę myśl ustawodawcy dr. *H. Oberneck (Das Reichsgrundbuchrecht.* Berlin 1909, tom I str. 354, § 41) stopień pierwszeństwa hipotecznego uważa nawet za samodzielne prawo majątkowe, oparte na urządzeniu ksiąg gruntowych. Przyjmując zaś zgodnie z nowszemi poglądami nauki (por. *Güthe-Triebel: Grundbuchordnung*, wyd. z r. 1923 uw. 19 i 34 do § 46 ord. hip., *Staudinger* uw. 1 a do § 877 k. c., komentarz Radców Rzeszy uw. 1 do § 881), że stopień pierwszeństwa hipotecznego stanowi część treści danego prawa rzeczowego, gdyż określa jego stosunek do innych praw zahipotekowanych, nie można mieć wątpliwości co do abstrakcyjnego charakteru majątkowego ustępstwa stopnia hipotecznego, skoro zapewnia ono danemu prawu rzeczowemu większą wartość obiegową od praw, posiadających późniejszy stopień.

Zatem uzyskanie lepszego stopnia pierwszeństwa hipotecznego jest przysporzeniem majątkowem, rozumianem przy darowiźnie — zgodnie z motywami ustawodawczemi do art. 354 kod. zob. (art. 62 projektu) — jako „zbogacenie się w znaczeniu prawnem, t. j. powiększenie majątku obdarzonego przez nabycie praw", wobec czego „darowizną będzie każde darme przeniesienie prawa, chociażby nie było zbogacenia się w znaczeniu gospodarczem".

*) Teza w opracowaniu P. *Mieczysława Piekarskiego*, asesora sądowego w Poznaniu.

Wśród czasopism prawniczych

DLA DOBRA ŚWIATA PRAWNICZEGO

Nawiązując do przyjęcia, jakie w dniu 26 września r. b. wydał dla ogółu magistratury stołecznej P. Minister Sprawiedliwości, Gazeta Sądowa Warszawska w rubryce redakcyjnej N-ru 39 r. b. wypowiada następującą uwagę:

W okresie szeregu pierwszych lat wznowionego naszego bytu państwowego ministrów sprawiedliwości łączyły stosunki stałej i najlepszej współpracy zarówno z przedstawicielami magistratury sądowej, jak również z wybitniejszymi przedstawicielami całego świata prawniczego polskiego (adwokatury, notariatu, prasy prawniczej) i odbywały się wówczas zebrania dyskusyjne kolejno u wybitniejszych przedstawicieli naszego prawnictwa z udziałem urzędującego ministra. Nie pozostawało to niekiedy bez wpływu na decyzje w niektórych kwestiach dotyczących przeważnie ustawodawstwa bieżącego.

...Wraz z *„Przeglądem Notarialnym"*, powodowani jedynie dobrem wymiaru sprawiedliwości, wyrażamy też przeświadczenie, że dzięki dobrej woli obecnego ministra zdoła się jednaż „wyprowadzić hipotekę polską na drogę odrodzenia". podobnie jak i inne działy naszego sądownictwa.

W SPRAWIE FACHOWOŚCI PISARZY HIPOTECZNYCH

Gazeta Sądowa Warszawska w Nr. 37-38 r. b. w rubryce redakcyjnej wywodzi pod powyższym nagłówkiem m. inn., co następuje:

Nr. 33-34 na str. 489 wyraziliśmy pogląd o konieczności obsadzania stanowisk pisarzy hipotecznych przez wytrawnych cywilistów o odpowiednim, uprzednim przygotowaniu. — Pogląd nasz uznał za słuszny i *„Przegląd Notarialny"* w Nr. 17-18 (str. 4) i w tymże numerze przytoczył go w całości (str. 42). Dodać należy, że pismo to poruszyło omawiany temat w naczelnym, redakcyjnym artykule p. t. „Na porządku dziennym", poświęconym kilku dezyderatom Notariatu, wypowiedzianym z okazji zmiany na stanowisku Ministra Sprawiedliwości. — Notariusze hipoteczni, jak wiadomo, wchodzą u nas w skład kancelarii hipotecznych, to też potrzeby i bolączki naszych wydziałów hipotecznych są im aż nadto znane. Głos więc Notariatu o obecnym stanie wydziałów hipotecznych zasługuje niewątpliwie na uwagę szczególną. W cytowanym wyżej artykule *„Przegląd Notarialny"* stwierdza wyraźnie, że „powaga hipoteki... w ostatnich latach bardzo podupadła", co stanowi prawdę, znaną „z codziennego doświadczenia sędziom, notariuszom i adwokatom". To też organ naszego Notariatu wyraża przeświadczenie, że „Ministerstwo Sprawiedliwości pomyśli o *dalszych przesunięciach,* któreby zdołały wprowadzić hipotekę polską na drogę odrodzenia" i dalej dodaje, że „wydają się bardzo na czasie wszelkie posunięcia, wkraczające w dziedzinę spraw personalnych i wewnętrznego urzędowania kancelarii hipotecznych". Owe „sprawy personalne" *„Przegląd Notarialny"* rozumie tak, jak to podkreślała i *„Gazeta Sądowa"* w Nr. 33-34. — Wedle *„Przeglądu"* chodzi bowiem jedynie o to, aby przy obsadzaniu stanowiska decydował „jedyny wzgląd, a mianowicie kwalikacje zawodowe i moralne". Z oświadczeń obecnego Pana Ministra Sprawiedliwości oraz niektórych posunięć jest widoczne, że względy *moralne* są należycie doceniane. Chodzi jednak o to, aby *i kwalifikacje zawodowe* narówni z moralnymi, były brane pod uwagę a to w imię dobra wymiaru sprawiedliwości. Niestety, wymóg przygotowania należytego do wykonywania pewnych funkcji urzędowych bywa u nas niekiedy pomijany i często wynika wprost z niezrozumienia istoty konkretnego stanowiska i niezdawania sobie sprawy z przygotowania jakiego wymagać należy od kandydata na dany urząd. W szczególności dotyczy to u nas stanowisk pisarzy hipotecznych.

BRAK MŁODYCH PRAWNIKÓW

W ostatnim Nr. 8 — 9 r. b. Współczesnej Myśli Prawniczej pod powyższym tytułem kreśli P. *Tadeusz Makowski,* asesor notarialny w Warszawie, uwagi na temat zbyt słabego dopływu młodych sił prawniczych do notariatu. Dla zaradzenia złu Autor wysuwa w konkluzji następujące postulaty:

1) listy nieprawników upoważnionych do zastępowania notariuszów powinny być zamknięte,

2) każde wakujące stanowisko referenta w notariacie winno być obsadzane przez aplikanta notarialnego,

3) przy formowaniu kancelarii notarialnych względnie przy zmianach personalnych — notariusze winni poczytywać sobie za obowiązek korporacyjny powierzanie kierownictwa swych kancelarii w pierwszym rzędzie asesorom notarialnym,

4) na wakujące stanowiska notariuszów winni być mianowani przede wszystkim asesorowie notarialni i to w zasadzie w miejscach ich dotychczasowego urzędowania.

*

Przy okazji notujemy, że w tymże zeszycie organu Związku Zrzeszeń Młodych Prawników przedrukowany został wywód P. Prof. *Znamierowskiego,* z którym rozprawiliśmy się w ostatnim numerze (str. 45). Jest to rzeczywiście zastanawiające, że czasopismo młodzieży prawniczej, które zamieszcza artykuły programowe, wołające o zatrudnienie młodych sił prawniczych w notariacie (por np. artykuł p. t. „Palące zagadnienie", zaznaczony w tej rubryce w ostatnim numerze *P. N.*, str. 42), nie uważa za właściwe opatrzeć przynajmniej odpowiednim komentarzem lub zastrzeżeniem wystąpienia, atakującego istotny charakter zawodu notarialnego.

Należy przewidywać, że w najbliższym numerze rzeczonego czasopisma ukaże się w tej sprawie wyjaśnienie pióra P. Dra *Tadeusza Kostórkiewicza,* które m. inn. opiewać będzie, jak następuje (cyt. wg. odpisu manuskryptu):

Pan Prof. Znamierowski, omawiając projekt reformy studiów prawniczych, opracowany przez Związek Zrzeszeń Młodych Prawników (artykuł przedrukowany w całości w „Współczesnej Myśli Prawniczej") mimochodem zaatakował w niesłychany sposób Notariat i pisarzy hipotecznych.

...Atak ten jest dość nieoczekiwany, zwłaszcza ze strony Profesora Uniwersytetu, a więc człowieka, który zdanie swe powinien wypowiadać z rozwagą i powinien znać zagadnienia, o których chce zabierać głos. Tymczasem Pan Profesor nie zapoznał się należycie z przepisami polskiego prawa o Notariacie i z rolą, jaką notariatowi wyznaczył polski ustawodawca.

Notariatowi powierza ustawa sądownictwo dobrej woli, a zadaniem notariuszów jest jurysdykcja prewencyjna, zapobieganie powstawania sporów. Akty i dokumenty sporządzone przez notariuszów mają znamię wiary publicznej, a niektóre z nich są tytułami egzekucyjnymi na równi z wyrokami sądowymi.

W tych warunkach jasnem jest, że notariusze muszą znać doskonale całokształt ustawodawstwa cywilnego i muszą dobrze się orientować w zagadnieniach życia gospodarczego.

Aby otrzymać stanowisko notariusza, trzeba odbyć pięcioletnią aplikację zawodową i złożyć egzamin, gdyż polski ustawodawca stoi zasadniczo na stanowisku, że do pełnienia funkcyj notariusza trzeba nietylko wykształcenia prawniczego i wyszkolenia w pracy zawodowej, ale nadto konieczne jest pewne doświadczenie życiowe, by należycie oceniać i zabezpieczać bardzo nieraz skomplikowane interesy stron zawierających rozmaite umowy. Dlatego też notariusz musi mieć najmniej 30 lat życia, gdy sędzią można zostać znacznie wcześniej.

Ustawy powierzają notariuszom ważne zadania wymierzania i poboru opłat stemplowych i samorządowych od czynności prawnych przez nimi zawieranych, a nadto zazwyczaj notariusze pobierają różne opłaty sądowe i doręczeniowe w związku z ujawnieniem w hipotece (intabulacją) aktów przez nich sporządzanych. Ten właśnie fakt wywołał mity o nadzwyczajnej dochodowości notariatu. Na tym też zdaje się polega opinia autora, że notariat jest stanowiskiem nieproporcjonalnie wysoko opłacanym.

Notariusze rzeczywiście inkasują duże kwoty, ale dla nich samych pozostaje nie tak znowu wiele, wszak notariusze nie pobierają żadnego uposażenia ze Skarbu Państwa, sami opłacają swoich pomocników i ponoszą koszta utrzymania kancelaryj.

Prawdą jest, że niektóre notariaty dają stosunkowo znaczne dochody, ale stanowi to nikły odsetek ogólnej liczby stanowisk, natomiast sytuacja notariuszów na prowincji jest obecnie, w okresie kryzysu, często wręcz trudną i ludzie ci z uśmiechem czytają opowiadania „o wysoko opłacanych synekurach".

Prawdą jest, że niekiedy stanowiska notariuszów bywają nadawane ludziom, nieposiadającym należytego przygotowania zawodowego, a nawet wykształcenia prawniczego, ale sprzeciwia się to wyraźnie duchowi polskiego prawa o notariacie, a zdarza się to i w innych zawodach, fakty te należy potępiać i zwalczać, a zupełnie niewłaściwym jest zrzucanie za to odpowiedzialności i podważanie opinii całego zawodu, którego działalność cechuje znamię wiary publicznej.

Obecnie, gdy we wszystkich zawodach dąży się do podniesienia ogólnego wykształcenia i gdy zaczyna zdobywać uznanie zasada konieczności specjalizacji w zawodach prawniczych, pan Profesor Znamierowski występuje z twierdzeniem, że do pełnienia funkcyj notariusza zbędne jest przygotowanie uniwersyteckie. Wystąpienie to musi wywołać ogromne zdziwienie, tym bardziej, że właśnie obecnie otwierają się w notariacie szersze możliwości pracy dla naszej młodzieży prawniczej.

OD REDAKCJI

Z POWODU NAWAŁU BIEŻĄCEGO MATERIAŁU REDAKCYJNEGO ZMUSZENI JESTEŚMY ODŁOŻYĆ DO NASTĘPNEGO NUMERU DRUK DALSZEGO CIĄGU PRACY P. MARJANA KURMANA P. T. „USTAWODAWSTWO POLSKIE ZA ROK 1935".

Z TEGO SAMEGO POWODU NIE MOŻEMY W NINIEJSZYM NUMERZE KONTYNUOWAĆ ROZPOCZĘTEGO W OSTATNIM ZESZYCIE (str. 46) OMAWIANIA ZASAD PRZEWODNICH NOWEJ PISOWNI, JAKO TEŻ NIE MOŻEMY ZAMIEŚCIĆ PRZEZNACZONYCH DO DRUKU WIĘKSZYCH ARTYKUŁÓW NA TEMATY, NIE WIĄŻĄCE SIĘ BEZPOŚREDNIO ZE WSKAZANIAMI CHWILI BIEŻĄCEJ. CO WIĘCEJ, BRAK MIEJSCA ZMUSIŁ NAS DO ZANIECHANIA OGŁOSZENIA NAWET CZĘŚCI MATERIAŁU BIEŻĄCEGO.

O CELOWĄ METODĘ NOWELIZACJI USTAW

P. Prezes Rady Ministrów wystosował do wszystkich P. P. Ministrów pismo okólne następującej treści (cyt. wg „Gazety Polskiej" z dnia 15 września r. b.):

Przy projektowaniu norm zmieniających istniejące przepisy prawne, przyjętą jest naogół w naszej technice legislacyjnej metoda nowelizowania „expressis verbis", polegająca na zmianie tekstu przepisu dotychczasowego.

Metoda ta niewątpliwie więcej odpowiada postulatowi jasności stanu prawnego, niż forma opisowa, przy której zmiana przepisu przychodzi do skutku w sposób pośredni, — ponieważ nie pozostawia wątpliwości co do stosunku normy nowelizującej do nowelizowanej.

Natomiast niektóre przepisy, budowane przy jej zastosowaniu, wykazują inne niedomaganie, mianowicie przy nowelach tego rodzaju zachodzi nieraz konieczność uciążliwego zestawienia szeregu tekstów dla zorientowania się w brzmieniu przepisu, który po dokonanej zmianie obowiązuje. Dotyczy to tych przypadków, w których nowele ograniczają się do skreślania, zastępowania albo dodawania części zdań, poszczególnych wyrazów lub nawet interpunkcji. Przepisy nowelizacyjne tego rodzaju są w naszym ustawodawstwie dość liczne. Spotykają się z krytyką sfer prawniczych i kół parlamentarnych. Nie spełniają one należycie swej roli wobec ludności, ponieważ nie są przystępne.

Dla uzdrowienia tego stanu rzeczy na przyszłość, nadania nowelom większej przejrzystości i zapewnienia łatwiejszej i szybszej orientacji w tekstach, uważam za potrzebne zgeneralizowanie stosowanej naogół zasady, że w projektach nowel zamieszcza się z reguły nowe brzmienie całych artykułów czy ustępów, a conajmniej punktów aktu nowelizowanego, w ten sposób, by każdy z nowych tekstów wyrażał o ile możności zamkniętą myśl i sens dla siebie.

Równocześnie z realizowaniem tej zasady, mającej m. in. ułatwić również prace w toku przewodu legislacyjnego, należy zapobiegać ewentualnym wtórnym skutkom, które omawiana metoda przy rozpatrywaniu projektów może niekiedy wywołać, mianowicie pewnemu utrudnieniu w ustalaniu różnicy między tekstem zaprojektowanym a dotychczasowym. W tych przypadkach potrzebne jest zamieszczanie w treści uzasadnień, dołączanych do projektów, prócz motywów merytorycznych, — także odpowiednich objaśnień, któreby podkreślały tę różnicę.

Przytoczone zarządzenie świat prawniczy powita niezawodnie z zadowoleniem, jako ważki przyczynek do podniesienia poziomu naszej techniki legislacyjnej.

Z braku stosownego miejsca nie możemy w tym numerze obszerniej omówić tej ważnej sprawy, niebawem jednak do niej powrócimy.

OKÓLNIKI KOMISJI DEWIZOWEJ

można nabywać w Biurze Komisji (Warszawa, Wierzbowa 11) lub w drodze wpłaty na jej konto w P. K. O. Nr 30233. Okólniki zaległe (do 1.X.1936 r.) kosztują po 25 gr. za egzemplarz; na okólniki bieżące (od 1.X.1936 r.) przyjmowana jest prenumerata w kwocie 6 zł. za półrocze.

Ruch osobowy

IZBA NOTARIALNA — WARSZAWA

Eydziatt-Zubowicz Piotr, notariusz okręgowy w Sosnowcu — mianowany notariuszem grodzkim w Warszawie z dniem 1.X. 1936 roku.

Bogucki Antoni, adwokat w Warszawie — mianowany notariuszem okręgowym w Sosnowcu z dniem 1.X. 1936 roku.

Płowecki Henryk, Prokurator Sądu Okręgowego w stanie spoczynku—mianowany notariuszem w Częstochowie.

Bugajski Lucjusz, notariusz w Skidlu — przeniesiony na podanie do Radomska.

IZBA NOTARIALNA — POZNAŃ

Schab Teofil, magister praw — mianowany notariuszem w Toruniu.

IZBA NOTARIALNA — LWÓW

Kirchner Adam, notariusz w Grzymałowie — przeniesiony do Radziechowa.

IZBA NOTARIALNA — WILNO

Kosteczko Władysław, notariusz w Hancewiczach — zmarł.

*

Prostujemy, że P. *Ignacy Kołdrasiński*, mianowany notariuszem w Białymstoku (*P. N.*, Nr 17-18 r. b., str. 48) — nie był sędzią w Częstochowie, lecz w Białymstoku.

PISARZE HIPOTECZNI

Orłowski Piotr, emerytowany Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie — mianowany pisarzem hipotecznym miejskim okręgowym w Warszawie z dniem 1.X.1936 r.

Śliwiński Antoni, emerytowany Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie — mianowany pisarzem hipotecznym miejskim okręgowym w Warszawie z dniem 1.X. 1936 r.

Kamiński Józef, pisarz hipoteczny Sądu Okręgowego w Łucku — przeniesiony na podanie do Sądu Okręgowego w Warszawie z dniem 1.XI.1936 r.

Pachoł Antoni, pisarz hipoteczny w Makowie Mazowieckim — zwolniony na podanie.

Krępski Jan, emerytowany kierownik sekretariatu Prokuratury Sądu Okręgowego w Radomiu — mianowany pisarzem hipotecznym grodzkim w Opatowie.

Judycki Kazimierz, pisarz hipoteczny grodzki w Opatowie — zmarł 5 września 1936 r.

Śledziński Bolesław, pisarz hipoteczny grodzki w Kolnie — zmarł dnia 20 września 1936 r.

ORGANIZACJA HIPOTEKI W WARSZAWIE

Zarządzeniem P. Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 września r. b. (Dz. Urzęd. M. S. Nr. 14) ilość stanowisk pisarzy hipotecznych w hipotece miejskiej w Warszawie powiększona została z dniem 1 października r. b. do trzech.

*

Zarządzeniem P. Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 22 września r. b. Wydział Hipoteczny Miejski podzielony został na trzy sekcje: I obejmuje centralną Warszawę — numery hipoteczne nieparzyste, II obejmuje centralną Warszawę — numery hipoteczne parzyste, III obejmuje Pragę i t. zw. Wielką Warszawę.

Równocześnie P. Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie zarządził podział Wydziału Hipotecznego Ziemskiego na dwie sekcje: I obejmuje powiat warszawski, II — pozostałe powiaty.

*

W wyniku ostatnich mianowań obsadę Wydziału Hipotecznego Miejskiego w Warszawie stanowią obecnie P.P.: *Cz. Michałowski*, b. Minister Sprawiedliwości, *P. Orłowski*, b. Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie i *A. Śliwiński*, b. Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Obsada Wydziału Hipotecznego Ziemskiego w Warszawie w osobie P. *M. Świątkowskiego*, b. Wiceministra Sprawiedliwości, powiększy się od dnia 1.XI.1936 r. przez przeniesienie dotychczasowego pisarza hipotecznego w Łucku P. *J. Kamińskiego*, b. Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

DZIAŁ URZĘDOWY

Z RADY NOTARIALNEJ W WARSZAWIE

Rada Notarialna w Warszawie ogłasza, że Magister Praw *Bohdan Gierlicki*, zamieszkały w Warszawie, ul. Szczygla Nr. 9, złożył podanie o wpisanie na listę aplikantów notarialnych Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

*

Rada Notarialna w Warszawie ogłasza, że Magister Praw *Adam Wacław Moryciński*, zamieszkały w Warszawie, ul. Mickiewicza Nr. 25 m. 65, złożył podanie o wpisanie na listę aplikantów notarialnych Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Z RADY NOTARIALNEJ W LUBLINIE

Rada Notarialna w Lublinie ogłasza, że Magister Praw *Jan Władysław Preizner*, zamieszkały w Sandomierzu złożył podanie o wpisanie go na listę aplikantów notarialnych okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Z SĄDU DYSCYPLINARNEGO
WARSZAWSKIEJ IZBY NOTARIALNEJ

Przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego Warszawskiej Izby Notarialnej P. *Jan de Rozprza-Faygel*, b. Wiceprezes administracyjny Sądu Okręgowego w Warszawie, ustąpił z tego stanowiska z dniem 1 października r. b., a to wobec opuszczenia szeregów magistratury.

Przewodnictwo Sądu Dyscyplinarnego Warszawskiej Izby Notarialnej objął wyznaczony przez kolegium administracyjne Sądu Okręgowego w Warszawie P. *Tadeusz Szczepański*, Wiceprezes tegoż Sądu w I Wydziale Cywilnym.

Wśród książek

Prof. Dr. St. Wróblewski. Prawo wekslowe i czekowe z 28 kwietnia 1936 r. Kraków, 1936 — Leon Frommer. Str. 563 (małego formatu).

Doskonały znawca prawa cywilnego i handlowego ogłosił komentarz do nowego prawa wekslowego i czekowego. Nie ma potrzeby podkreślać, że każda praca znakomitego uczonego stanowi niezmiernie cenną pozycję w naszym piśmiennictwie prawniczym. Twierdzenie to odnosi się oczywiście także do omawianej pracy, która, jak i jej poprzedniczka w zakresie dawnego prawa wekslowego, stanie się wysoce autorytatywnym przyczynkiem do wykładni nowego prawa wekslowego.

Główna Księgarnia Wojskowa opracowała wydawnictwo p. t. Pamiątka po Marszałku Józefie Piłsudskim.

Wydawnictwo to ma na celu spopularyzowanie najbardziej charakterystycznych fragmentów życia Wielkiego Wodza i składa się z kilkuset cennych zdjęć oraz powiedzeń Marszałka. Dochód przeznaczono na Sierociniec im. Marszałka J. Piłsudskiego Towarzystwa Opieki nad sierotami po poległych i dziećmi inwalidów.

Biorąc pod uwagę piękny cel oraz dużą wartość dydaktyczną, wydawnictwo spotka się niezawodnie z szerokim poparciem.

Cena zł. 15, płatna w 5 ratach lub jednorazowo na P. K. O.

PRZEPISY O OCHRONIE LOKATORÓW

Komentarz z obszernemi wyjaśnieniami, jednolitym tekstem ustawy o ochronie lokatorów, motywami ustawodawczemi, bogatem orzecznictwem Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego oraz całokształtem przepisów związkowych (przepisy o najmie kodeksu zobowiązań, o mieszkaniach służbowych funkcjonarjuszów publicznych, o ulgach dla nowowznoszonych budowli, o podatku od lokali, o własności lokali, o zakwaterowaniu wojska i t. p.), str. 220 + XII

w opracowaniu

KONSTANTEGO APOŁŁOWA

sędziego Sądu Okręgowego

zostały wydane pod egidą Piotrkowskiego Stowarzyszenia Prawników.

Cena książki 4 zł. za egzemplarz oprawny w karton i 5 zł. za oprawny w płótno angielskie. W razie wpłacenia należności za książkę na konto P. K. O. 68.168 (Piotrkowskiego S warzyszenia Prawników) odpowiedni egzemplarz będzie przesłany pod wskazanym adresem.

OD ADMINISTRACJI

ZGODNIE Z ZAPOWIEDZIĄ, OGŁOSZONĄ W OSTATNIM ZESZYCIE (str. 48), Z NINIEJSZYM NUMEREM WSTRZYMUJEMY WYSYŁKĘ PISMA WSZYSTKIM P. T. PRENUMERATOROM, A WIĘC WSZYSTKIM INDYWIDUALNIE PŁATNYM ODBIORCOM PISMA, KTÓRZY WBREW OSTRZEŻENIU NIE WYRÓWNALI ZALEGŁOŚCI Z TYTUŁU PRENUMERATY.

WYSYŁKA PISMA PRZYWRÓCONA BĘDZIE NA ŻĄDANIE OSÓB ZAINTERESOWANYCH PO POKRYCIU ZALEGŁOŚCI I UISZCZENIU PRZEDPŁATY ZA KWARTAŁ BIEŻĄCY. NIEZALEŻNIE OD TEGO ZALEGŁE NALEŻNOŚCI PISMA ZA CZAS DO DNIA 1 PAŹDZIERNIKA R. B. SĄ NADAL WYMAGALNE.

*

POZOSTAŁE JUŻ W NIEWIELKIEJ ILOŚCI KOMPLETY PISMA ZA LATA 1934 (576 str. DRUKU I 1935 (552 str. DRUKU) MOŻNA ZAMAWIAĆ DROGA WPŁATY NA KONTO P. K. O. NR. 19969. CENY Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: ZA KOMPLET 1934 R. — 8 zł., ZA KOMPLET 1935 r. — 12 zł., ŁĄCZNIE — 20 zł.

WYDAWCA: *IZBA NOTARIALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE*
w osobie Zygmunta Hubnera, Prezesa Rady Notarialnej w Warszawie.

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr. 15.